PT. Biblјoteka Jagiellońska
27.11.34.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą „ 7.50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok. VIII. — Lwów, - środa 11 września 1935 r. — Nr. 251 ABC

Sensacyjne pogłoski

Przed zmianą całego gabinetu?

WARSZAWA, 10. 9. (tel. wł. — S.). W sferach politycznych rozeszły się wczoraj pogłoski, że już w najbliższym czasie ma rzekomo nastąpić zmiana gabinetu.

Według poprzednich doniesień, zmiana rządu miała nastąpić dopiero w połowie października, w związku ze zwołaniem nowego Sejmu.

Projekt ten jednak ma ulec zmianie, cała rzecz ma być przeprowadzona zaraz po zakończeniu wyborów senackich, które, jak wiadomo, nastąpią w najbliższą niedzielę.

Premjer Sławek, który, jak wiadomo, przeprowadził całą zmianę konstytucji ordynacji wyborczej, a następnie sprawę wyborów sejmowych i senackich, ma podobno ustąpić ze względu na znaczne przemęczenie.

Najbliższa zmiana ma objąć prawie cały gabinet, bo jak twierdzą, najwyżej dwóch, albo trzech ministrów dotychczasowych pozostanie na stanowisku.

Ile w tych pogłoskach jest prawdy, okaże najbliższa przyszłość.

O terminie zmiany gabinetu zadecyduje Prezydent Rzeczypospolitej.

Wśród wymienianych na przyszłego szefa rządu osób znajdują się były premjer Prystor, były minister Kwiatkowski i inni.

Kto jednak faktycznie stanie na czele tego gabinetu, trudno w tej chwili określić.

Przełomowy moment naszej marynarki handlowej

M/S Piłsudski jedzie do Polski

BRUKSELA, 10. 9. (PAT). We wtorek rano opuścił Antwerpję statek transatlantycki „Piłsudski", który przybył tam w poniedziałek.

Ze względu na żałobę narodową po śmierci królowej Astrid, odwołano wszelkie uroczyste przyjęcia, projektowane w Brukseli i Antwerpji z okazji przyjazdu statku.

W poniedziałek wieczorem przybył na statek poseł R. P. Jackowski, powitany przez kpt. Stankiewicza, oficerów i załogę. Poseł Jackowski wygłosił dłuższe przemówienie, które było transmitowane przez radjo. Następnie przemawiał kapitan statku Stankiewicz.

Przyjazd statku „Piłsudski" do Antwerpji wzbudził olbrzymie zainteresowanie belgijskiej opinji publicznej. Setki osób od rana cisnęły się, aby zwiedzić parowiec. Podziwiano zarówno nowoczesność urządzeń technicznych, jak i wysoki artystyczny poziom wnętrza salonów i kabin okrętu. Cała prasa zamieszcza opisy statku i jego fotografje. **Wspaniały widok przedstawiał się wczoraj wieczorem, kiedy obok historycznego zamku ks. Alby, dominującego nad portem Antwerpji, statek „Piłsudski" zajaśniał setkami świateł, budząc nezwykłą sensację w mieście.**

Podjęta w roku 1933 inicjatywa budowy nowych polskich statków transatlantyckich pozwoliła nam doczekać się szczęśliwego momentu, w którym owoc dwuletniej pracy najtęższych techników i artystów Polski i Italji przybędzie po raz pierwszy do swego macierzystego portu Gdyni.

Przybycie nowego statku poruszy napewno do głębi całe społeczeństwo. Niema w tem zresztą nic dziwnego, gdyż niecodzienne to wydarzenie zawiera w sobie pierwiastki polityczne,

posiada znaczenie ogólno-państwowe i wreszcie nosi charakter wielkiego triumfu na światowej arenie,

odniesionego w bezkrwawej walce o pierwszeństwo Polski wśród narodów.

M/S „Piłsudski" przeznaczony jest, jak wiadomo,

do utrzymywania regularnej pośpiesznej komunikacji pomiędzy Gdynią i Ameryką.

Z chwilą uruchomienia tego statku Polska zajmie jedno z czołowych miejsc na Atlantyku, oraz bezkonkurencyjne pierwsze miejsce na wschodnim Bałtyku, dokąd nie docierają olbrzymy transatlantyckie innych linij żeglugowych.

M/S „Piłsudski" oraz siostrzany statek „Batory", dzięki swej dużej szybkości podróżnej i wielkiej pojemności pasażersko-towarowej, będą skutecznie obsługiwały nietylko regularną komunikację polsko-amerykańską, lecz

staną się również jednym z decydujących czynników komunikacyjnych dla całego Bałtyku w jego stosunkach z północną Ameryką.

Wraz ze zjawieniem się nowoczesnych polskich transatlantyków, ulegnie modyfikacji i to dość znacznej, dotychczasowy bieg ładunków i ruch pasażerów na północnym szlaku atlantyckim. W korzystaniu z szybkich i regularnych rejsów nowych polskich statków będą silą rzeczy zainteresowane kraje, sąsiadujące z Polską i nieodległe od Gdyni, a więc: Łotwa, Litwa, Estonja, państwa skandynawskie, Rumunja i Czechosłowacja, a nawet Finlandja i Sowiety.

Uruchomienie nowych statków spowoduje wzrost tranzytowego znaczenia Gdyni w relacjach między Ameryką, a Europą wschodnią i centralną,

oddaloną od portów włoskich, francuskich i niemieckich bardziej od Gdyni. Słowem, wraz z wielkiemi motorowcami „Piłsudski" i „Batory", Polska wychodzi na oceany, zdobywając sobie tam miejsce, odpowiadające jej mocarstwowemu stanowisku na lądzie.

O tem wszystkiem nie powinniśmy zapomnieć w chwili, gdy wspaniały statek „Piłsudski" zawita do Gdyni, a później odpłynie w pierwszą podróż do Ameryki z pasażerami i ładunkiem.

Musimy pamiętać, że jest to historyczny, przełomowy moment w dziejach polskiej marynarki handlowej i naszego portu Gdyni.

Musimy zrozumieć, że przed naszem życiem gospodarczem otwierają się zupełnie nowe perspektywy, że na szlakach wielkiego handlu zamorskiego utrwala się siła ekonomiczna narodu, a w ten sposób tworzą się realne fundamenty polskiej potęgi państwowej.

50 tys. centnarów zboża spłonęło

GREIFSWALD. 10. września. (PAT). W wypełnionym zbożem pięciopiętrowym spichrzu, liczącym 60 metrów długości i 25 m. szerokości, wybuchł ubiegłej nocy z nieustalonych dotychczas przyczyn gwałtowny pożar, który zniszczył całkowicie olbrzymi spichrz.

50 tysięcy centnarów zboża stało się łupem płomieni.

Przy zwalczaniu pożaru wiele osób odniosło lekkie rany.

CERAMIKA

Magazyn porcelany i szkła pod kierownictwem **A. ONYSKI, Lwów, Halicka 5** (w podwórzu), poleca po cenach najniższych: słoje we wszystkich gatunkach, butle, porcelanę, szkło i naczynia kuchenne. 2057

Przeciwnik prez. Roosevelta

Sen. Long zmarł

BATON ROUGE. 10. września (PAT). Stan zdrowia sen. Huey Longa znacznie się pogorszył. Chory traci siły i lekarze nie żywią wielkich nadziei na uratowanie go. Dziś rano dokonano trzeciej transfuzji krwi. Dla ułatwienie choremu oddychania zastosowano aparaty tlenowe.

BATON ROUGE. 10. września. (PAT). **Sen. Huey Long zmarł.**

WASZYNGTON, 10. 9. (PAT). Śmierć Huey Longa wywarła wielkie wrażenie we wszystkich kołach politycznych. Prasa przypomina, iż podczas ostatnich wyborów prezydenta przyczynił się on swym wielkim wpływem do wyboru Roosevelta.

Obecnie Long zamierzał wystąpić jako kontrkandydat Roosevelta w przyszłych wyborach. Śmierć jego usuwa jedną z najpoważniejszych przeszkód ponownego wyboru Roosevelta w r. 1936. W kołach politycznych przypuszczają, że cała potężna organizacja polityczna, którą stworzył Long, rozleci się po jego śmierci.

Towarzystwo Gdynia - Ameryka Linje Żeglugowe Spółka Akcyjna jest jednem z najpoważniejszych przedsiębiorstw polskiej marynarki handlowej. Powstało ono, jako pierwsze polskie Towarzystwo transatlantyckie w r. 1930 z inicjatywy ówczesnego Ministra Przemysłu i Handlu, inż. E. Kwiatkowskiego i w prędkim czasie zyskało sobie powszechne uznanie. Okręty Towarzystwa stworzyły regularne linje komunikacyjne między Gdynią a Kopenhagą, Halifaxem i New Yorkiem, oraz między Konstancą w Rumunji a Konstantynopolem, Atenami i Jaffą w Palestynie.

Chłopi atakują żandarmów

BIAŁOGROD. 10. września (PAT). Wczoraj w miejscowości Taborsk w pobliżu Prograday w Bośni doszło do starcia pomiędzy włościanami a żandarmami. Cztery osoby utraciły życie. Według komunikatu oficjalnego, żandarmi, którzy interwenjowali, by oznajmić, iż zgromadzenie jest zakazane, byli obrzuceni kamieniami. Padło nawet kilka strzałów rewolwerowych, co zmusiło ich do użycia broni palnej.

Na miejsce zajścia wysłano komisję, która przeprowadzi dochodzenie.

AUTO-SERVICE
ZAKŁADY DLA PRZEMYSŁU SAMOCHODOWEGO
Lwów, ul. Łyczakowska 27 tel. 204-69 (nocą 251-48)
Reprezentacja i obsługa samochodów Oświęcim Praga
Specjalne urządzenia. — Ford, Fordson. — Lakiernia natryskowa. 1109

Kronika telegraficzna

Waszyngton. Departament marynarki zawarł umowy na budowę 23-ch nowych okrętów wojennych, a mianowicie jednego lotniskowca, 15 kontrtorpedowców, 6 łodzi podwodnych i jednego krążownika lekkiego typu.

Bukareszt Przewidziana na dzień 15 września inauguracja połączenia kolejowego rumuńsko-sowieckiego przez most na Dniestrze została odroczona.

Stambuł W pobliżu Ismid pociąg pasażerski wpadł na stojący na stacji pociąg towarowy. 5 osób zostało zabitych na miejscu, a kilkanaście odniosło rany.

Padwa Dwa pociągi elektryczne zderzyły się w pobliżu Neventy. Przy zderzeniu 5 osób zostało zabitych a 44 odniosło rany.

Nankin. Z szeregu miejscowości w strefie zdemilitaryzowanej nadchodzą wiadomości o postępującym wzroście bandytyzmu. W czasie walk z policją w pobliżu Tun-Ling padło po obu stronach około 50 ludzi. W Nan-Hai-Kuang ogłoszony został stan wojenny.

Strasburg Marszałek Badoglio, szef sztabu generalnego armji włoskiej, przybył wczoraj do Strasburga w towarzystwie szefa armji franc. gen. Gamelin. Po zwiedzeniu miasta gen. Badoglio wyjechał popołudniu do Paryża.

Bangkok Zakończył się proces 15 podoficerów, uczestników powstania. Jednego z oskarżonych skazano na karę śmierci, 8 na dożywotnie więzienie, 3 na 20 lat, jednego na 16 lat więzienia.

Berlin „Der Katholik" donosi, że książka dr. Algermissena pt. „Niemczyzna i chrześcijaństwo" została zakazana i skonfiskowana.

O jedną monarchję będzie na świecie więcej

Ogłoszenie plebiscytu w Grecji

PARYŻ. 10. września. (PAT). Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi z Aten, że z chwilą powrotu Tsaldarisa, sprawa ustroju weszła ponownie w fazę bardzo ostrą. Od dzisiejszego ranka obiegają najsprzeczniejsze pogłoski na temat intencyj przypisywanych pewnym kołom politycznym i wojskowym w razie gdyby Tsaldaris nie wypowiedział się niezwłocznie na rzecz plebiscytu i restauracji monarchji. Jednakże tego rodzaju intencje jeśli nawet istnieją w rzeczywistości, to dotychczas nie ujawniły się publicznie. Przeciwnie nawet deklaracje urzędowe zapewniają, że armja trzyma się zdala od polityki.

Jest rzeczą pewną, że

w kołach politycznych ujawnia się wzrastające podniecenie i że domagają się one położenia kresu obecnej niepewności. W obecnej chwili u prezydenta Tsaldarisa odbywa się posiedzenie rady ministrów, której decyzje oczekiwane są z wielkiem zainteresowaniem.

Ostatnie wydania dzienników donoszą, iż Tsaldaris postanowił urządzić plebiscyt w sprawie restauracji monarchji przed końcem października.

PARYŻ. 10. września. (PAT). Korespondent Havasa w Atenach donosi, że według obiegających tam wiadomości gen. Panayotakos, dowódca okręgu korpusowego w Atenach, uważany za męża zaufania prezydenta Tsaldarisa, został wczoraj popołudniu odwołany ze swego stanowiska przez min. Kondylisa.

Gen. Panayotakos odmówił wykonania tego rozkazu i porzucenia stanowiska bez wyraźnego rozkazu prezydenta Tsaldarisa. Panayotakos zgromadził jakoby dokoła siebie kilka oddziałów garnizonu ateńskiego, na które może liczyć.

Posiedzenie rady ministrów trwa.

ATENY. 10. września. (PAT). Agencja ateńska donosi, że w związku z pewnemi ruchami w oddziałach pierwszego korpusu, wydane zostały zarządzenia, w następstwie których

minister wojny gen. Kondylis podał się do dymisji. Rada ministrów rozpatrzyła sytuację i uważając, iż była ona następstwem nieporozumienia, skłoniła gen. Kondylisa do cofnięcia dymisji.

W czasie posiedzenia rady ministrów, w kuluarach Izby wynikła bójka, przyczem obecny tam gen. Panayotakos, który usiłował interwenjować, został lekko ranny.

ATENY. 10. września. (PAT). Prezydent **Tsaldaris ogłosił odezwę do narodu, w której zawiadamia o wydanym przez siebie poleceniu urządzenia referendum ludowego w sprawie restauracji monarchji.**

ATENY. 10. września. (PAT). Uchodzący za republikanina minister spraw wewnętrznych Perykies Raliis podał się do dymisji.

BERTA KINDLER
Lwów, Fredry 8 tel. 218-98
Wróciła z Paryża i poleca najnowsze modle
25306



Świecące przejścia. — Na skrzyżowaniach ruchliwych ulic w Paryżu wbudowano w miejscach przeznaczonych do przechodzenia specjalne znaki oświetlane przez całą noc, aby w ten sposób ułatwić piechurom orjentację.

Jak we śnie



Pan Sybilski, choć liczy lat 80, pracuje ciężko, jako dozorca domowy w Warszawie. Tak opowiada on o swem szczęściu: „Mam dzieci i wnuki, kilkanaście osób na utrzymaniu; ciężko nam wszystkim, nawet „łachów" porządnych nie mamy. Jedyna oszczędność — to ćwiartka losu loteryjnego nr. 172997—C, na który wygrałem swoją część stutysięcy. Teraz będzie już dobrze, gdyż mam pieniądze w banku.

P. Stefaniakówne, pracownicy domowej, zdaje się że śni. W czasie wojny wyjechała do Rosji, gdzie wpadła w nędzę, żywiąc się trawą i korzonkami. Powróciwszy przyjęła obowiązki służącej. Teraz, pozostawiając w banku 20.000 zł., odebrane za ćwiartkę losu nr. 172997, zamierza osiąść w rodzinnej wiosce pod Łukowem.

Ciągnienie IV-ej klasy trwać będzie jeszcze do 26 bm. Na widnokręgu ukazuje się już 34-ta Loterja Państwowa z jej wygranemi dziennemi, których w I-ej klasie jest 4 po 25.000 zł. każda. (x)

Cesarz Abisynji nie godzi się na kondominjum

Nowe propozycje delegacji angielskiej

LONDYN. 10. września. (PAT.). „Times" donosi z Genewy, iż

delegacja brytyjska wysunęła nową propozycję kolektywnego mandatu Ligi nad Abisynją.

Dziennik twierdzi, że narazie nie jest jeszcze możliwem określić jaką formę posiadać będzie ten mandat, to jest czy będzie wykonywany bezpośrednio przez Ligę przy pomocy wysokiego komisarza i oficjalnych reprezentantów, czy też będzie on podzielony pomiędzy sygnatarjuszów traktatu z 1906 r. działających w imieniu Ligi Narodów.

Jedynem zastrzeżeniem Wielkiej Brytanji ma być to, aby tego rodzaju rozwiązanie zostało dobrowolnie przyjęte przez Abisynję.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" dowiaduje się, że jeśliby w konflikcie włosko - abisyńskim wytworzyła się sytuacja, w której Wielka Brytanja uważałaby za swój obowiązek zaproponowanie sankcyj, to Francja udzieliłaby jej swego pełnego poparcia. Dziennik podkreśla, że mowa jaką minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Hoare wygłosi na Zgromadzeniu Ligi dziś lub we środę będzie posiadała bardzo doniosłe znaczenie i przyczyni się do rozstrzygnięcia wszelkich wątpliwości, jakie mogą istnieć co do polityki rządu brytyjskiego.

„Daily Herald" i „News Chronicle" powołując się na opinję brytyjskich rzeczoznawców afrykańskich, podkreśla, że

Abisynja może wyżywić conajwyżej 50 tys. kolonistów europejskich, wobec czego kwestja osiedlenia tam nadwyżki ludności włoskiej nie może posiadać dla Włoch praktycznego znaczenia.

LONDYN. 10. września. (PAT). Agencja Reutera donosi, że Addis Abeba, że tamtejsze poselstwo włoskie oświadcza, iż ruchy wojsk włoskich w Erytrei, uważane w Addis Abeba za przygotowania do bliskiej ofensywy nie mają żadnego specjalnego znaczenia.

Ten sam korespondent donosi, że stanowisko zajęte przez cesarza Abisynji jest nadal pełne stanowczości.

Cesarz nie zgodzi się na żaden kolektywny mandat, ani też na protektorat włoski podobny do tego, jak Anglja posiada w Iraku oraz nie dopuści do tego, aby oddziały policji międzynarodowej miały być zwiększone.

GENEWA. 10. września (PAT). Jutro rano na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi spodziewane jest zasadnicze przemówienie angielskiego ministra spraw zagranicznych Hoare. Niewątpliwie omówi on obszernie sprawę zatargu włosko - abisyńskiego.

„ŻADNEJ POMOCY WŁOCHOM"

BUKARESZT. 10. września. (PAT) Konserwatywna „Epoca", omawiając stosunek Małej Ententy wobec konfliktu włosko - abisyńskiego stwierdza, że hasłem tej grupy państw, winno być: „Żadnej pomocy Włochom". Dziennik motywuje to stanowisko faktem, iż od czasu wojny Włochy czyniły stałe trudności Małej Ententcie. „Dzisiaj — pisze dziennik — kiedy Mussolini znajduje się w trudnościach, nie należy go popierać, gdyż później powróci do takiej samej, jak poprzednio, polityki.

Rokowania dyplomatyczne

do ostatniej chwili

RZYM, 10. 9. (PAT). Stworzenie podkomisji w Genewie przyjęto w Rzymie raczej z rezygnacją, niż z iluzjami. Obecnie, jak twierdzą, sprzeczne są tezy: angielska i włoska. Dopuszczenie Anglji do komitetu i podkomitetu bez udziału Włoch, może wpłynąć na wypaczenie ewentualnych konkluzyj.

Jednakże sceptycyzm ten nie oznacza bynajmniej, iż Włochy są wrogo usposobione do wszelkich rokowań. Nie było mowy jeszcze o wyznaczeniu daty operacyj wojskowych. Stwierdzają również, iż niema żadnych oznak o zbliżających się działaniach nieprzyjacielskich. *Do ostatniej chwili Włochy nie będą sprzeciwiały się rokowaniom dyplomatycznym.*

Przyczyną nieufności Włoch w stosunku do toczących się obrad jest fakt, iż odbywają się one w atmosferze międzynarodowej, co — zdaniem Włoch — wpływa niekorzystnie na ich sytuację.

Pogląd ten tłumaczy niezwykłą wrażliwość włoskiej opinji publicznej wobec pewnych objawów w Genewie, które — zdaniem jej — są inspirowane przez ducha wrogiego w stosunku do faszyzmu. W uchwałach trade unionów i w trudnościach, napotkanych w Genewie, opinja publiczna włoska dopatruje się dowodu istnienia rozległej koalicji międzynarodowej, która w Genewie znalazła swych głównych rzeczników. Toteż fakt, że delegat Włoch otrzymał taką samą ilość głosów, jak delegat angielski w wyborach wiceprzewodniczących zgromadzenia, był przyjęty w Rzymie z wyraźnem zadowoleniem. Podobnie z zadowoleniem przyjęto wiadomość o tem, iż nie został wybrany Litwinow. Uważano, iż było to porażką rzekomego frontu antyfaszystowskiego.

Należy liczyć się z paralelizmem mistycznym polityki włoskiej i niemieckiej. Prasa włoska nazywa charakterystycznemi przemówienia, wymienione pomiędzy kanclerzem Hitlerem a nowym ambasadorem włoskim w Berlinie i z uznaniem mówi o neutralności Niemiec w konflikcie włosko - abisyńskim.

Charakterystyczne przemówienie w Berlinie

Pararelizm polityki włoskiej z niemiecką?

BERLIN, 10. 9. (PAT). W dzisiejszych dziennikach niemieckich ponownie zwraca się uwagę na doniosłość momentów zagraniczno - politycznych, zawartych w przemówieniach kanclerza Hitlera i nowomianowanego ambasadora włoskiego Attolico przy okazji wręczenia przez niego listów uwierzytelniających.

Ambasador włoski oświadczył m. in., że Włochy, których siła żywotna wzrosła znacznie, żądają od wszystkich zrozumienia dla ich uzasadnionych interesów, zrozumienia, które Włochy same okazują i okazywać będą zawsze dla uzasadnionych interesów innych państw.

Kanclerz Hitler w odpowiedzi swej wyraził uznanie dla oświadczenia ambasadora włoskiego, dodając: „*Podzielam pańskie zdanie, że stosunki między Włochami i Niemcami mieć będą wielkie znaczenie dla przyszłego rozwoju politycznego i dla owocnej współpracy obu narodów. Sądzę, że taka współpraca oparta może być wyłącznie na sprawiedliwości oraz na zrozumieniu obopólnych uzasadnionych konieczności życiowych*".

Jak zaznacza „Deutsche Allgemeine Ztg.", przemówienia te wychodzą daleko poza zwykłą w danych wypadkach miarę. Na szczególną uwagę — zdaniem dziennika — zasługuje oświadczenie ambasadora Attolico o wyjątkowej doniosłości równowagi pomiędzy poszczególnemi narodami, przez co *ambasador chciał dać do zrozumienia, że Mussolini pragnie zerwać z pojęciem kolektywizmu w stosunkach międzynarodowych.*

Niemcy i Włochy — pisze „Berliner Tageblatt" — rozumieją, że lekceważenie konieczności życiowych jakiegoś narodu sprowadza niepokój na cały świat. Słusznie więc zagranica zwróciła uwagę na te słowa. Obserwatorzy zagraniczni nie mają jednak racji, gdy wiążą przesadne i jednostronne wnioski z niedzielną wymianą przemówień.

Ogólna mobilizacja faszystów

RZYM, 10. 9. (PAT). Agencja Stefani donosi: Zgodnie z rozkazem Duce, odbędzie się wkrótce ogólna mobilizacja faszystów. Obejmie ona również kolonje. Na dany sygnał rozlegnie się

bicie dzwonów, bębnów i ryk syren. Wszyscy zapisani do organizacyj faszystowskich, wdzieją mundury i zjawią się w odnośnych punktach zbornych, wyznaczonych przez sekretarzy partyjnych.

Milicja zbierze się w koszarach. Faszyści, przebywający stale lub czasowo zagranicą, są zobowiązani do telegraficznego zgłoszenia się do sekretarza partji.

Zmobilizowane siły ustroju faszystowskiego pozostaną na punktach zbornych do północy. Członkowie „Balili" będą mogli rozejść się o godz. 21-ej. Dalsze instrukcje będą wydane wraz z rozkazem zbiórki.

PAMIĘTAJ, ŻE OD DNIA 6 WRZEŚNIA b. r. MOŻESZ ZDOBYĆ LUB ODNOWIĆ ODZNAKĘ STRZELECKĄ!

Dlaczego przyjaciel Mussoliniego został „zesłany"?

Tajemnica gen. Balbo

W prasie angielskiej ukazały się artykuły, traktujące o wojennych przygotowaniach Włoch. Armja udoskonala się we wszystkich kierunkach. Broń i amunicja się modernizuje, więcej uwagi zwraca się na techniczne inowacje, przeprowadza się badania i doświadczenia w walce przeciwko chorobom tropikalnym, itp.

Jak wiadomo, zmobilizowano 7 regularnych dywizji i 6 dywizji „czarnych koszul". Aczkolwiek te dywizje ćwiczone są jednakowo, tem nie mniej istnieje między nimi dość znaczna różnica. Mianowicie

„czarne koszule" — to są ludzie w wieku średnim, po większej części mający rodzinę,

oraz w teorji, zaciągający się do wojska w charakterze ochotników. Natomiast

regularna dywizja składa się z samej młodzieży, w wieku 21 do 24 lat, powołanej pod broń

z obowiązku powszechnej służby wojskowej.

Mussolini zwraca baczną uwagę na umundurowanie armji, usiłując zaopatrzyć żołnierza w najbardziej dogodny i wytrwały uniform. W Rzymie, w zadania chorób tropikalnych,

odbywają się doświadczenia celem wypróbowania hełmu tropikalnego, najbardziej odpowiadającego dla wojsk afrykańskich.

Codziennie przed zakładem można obserwować żołnierzy, stojących po 20 minut na słońcu z termometrem wewnątrz hełmu.

Wprowadzony został nowy typ moździerza, wyrzucającego pociski bez pośrednio z okopów, oraz nowy gatunek szrapnela. Czołgi dostosowane są do terenów abisyńskich. Zmieniona zo stała konstrukcja karabinów maszynowych. Jednocześnie przeprowadza się doświadczenia z gazami trującemi i łzawiącemi bombami.

Armja pokłada wielką nadzieję w lotnictwie, które postawiło sobie za zadanie uruchomić w Afryce 1000 aeroplanów.

Szefem awiacji został niedawno mianowany marszałek Balbo.

Przed dwoma laty ogólną uwagę zwrócił fakt mianowania Balbo na stanowisko generał - gubernatora w Libji. Niedługo przed tem Balbo powrócił z transatlantyckiego lotu, na czele licznej eskadrylji włoskich hydroplanów, witany w Rzymie jako bohater narodowy, wreszcie, został awansowany na marszałka lotnictwa.

Oprócz tego wszystkim było wiadomo, że

Balbo jest najlepszym i zaufanym przyjacielem Mussoliniego.

Dlatego też niespodziewane wysłanie go do kolonji afrykańskiej uważane było, jako dowód niełaski dyktatora Włoch.

Wówczas zdawało się, że gwiazda Balbo zgasła, a karjera jego skończona.

Dopiero po dwóch latach zagadka się wyjaśniła.

Gubernator Erytrei, generał De Bono został mianowany na stanowisko głów nodowodzącego armją włoską we wschodniej Afryce, generał Graciano, który podbił Libję, otrzymał dowództwo nad wojskami w Somali.

Zaś

marszałek Balbo stanął na czele sił powietrznych, które mają odegrać decydującą rolę w wojnie abisyńskiej.

Na jesieni 1933 roku świat wcale się nie interesował Abisynją. Tylko Mussolini, widocznie, już czynił przygotowania do swych wielkich planów i zamiarów. Właśnie dlatego wysłał najbardziej zaufaną osobę, marszałka Balbo do Afryki, dając mu możność zaznajomienia się z krajem i ludźmi. Obecnie, mając wielkie doświadczenie, Balbo znów wystąpi na widownię.

Człowiek ten zrobił istnie fantastyczną karjerę: mając 18 lat, jako ochotnik poszedł na front, gdzie wkrótce został awansowany na porucznika strzelców alpejskich.

Po wojnie zajął się dziennikarstwem i, znalazłszy się w otoczeniu Mussoliniego, w krótkim czasie zaskarbił sobie jego pełne zaufanie.

Dla dodania swemu wyglądowi większej powagi, 25-letni Balbo zapuścił brodę, gdyż

jako kierownik wszystkich faszystowskich organizacyj środkowej Italji i dowódca milicji faszystowskiej, wyglądał zbyt młodo.

Po trzech latach został wiceministrem handlu i przemysłu, a po roku poświęcił się lotnictwu. Bez przesady można stwierdzić, że Balbo jest organizatorem współczesnej floty powietrznej Włoch. Mianowicie powołał do życia specjalne ministerstwo, oraz odrębny sztab generalny i przyczynił się do wyjątkowego rozwoju sił powietrznych swej ojczyzny. Dzięki niemu włoski korpus lotniczy jest jednym z najlepszych w świecie. Selekcja ludzi odbywa się w ten sposób, że oficerem lotnictwa może zostać tylko ten kandydat, który wyróżnia się wyjątkowem zdrowiem, przedstawi odpowiednie świadectwo wykształcenia, oraz ze strony moralnej jest bez zarzutu.

Nie bez przyczyny lotnicy włoscy uważani są za ludzi należących do ...ego rodzaju zakonu, gdyż do wieku 30 lat obowiązuje ich celibat.

Po dojściu do lat 40, nawet oficer zajmujący wyższe stanowisko, powinien opuścić lotnictwo i wstąpić do armji lądowej. Każdy lotnik, do generała włącznie, powinien co miesiąc wykazać się pewną ilością godzin lotów. Nawet sam Balbo trzymał się stanowczo tych przepisów.

Zanim udawał się do zajęć biurowych w ministerstwie, bardzo często wczesnym rankiem wsiadał do maszyny i latał po 2—3 godziny,

dla wypełnienia miesięcznej normy lotów.

Balbo żąda od swych podwładnych lotników zastosowania się do 3 zasadniczych warunków służby powietrznej: 1) najsurowszej dyscypliny, 2) spartańskiego trybu życia i 3) bezwzględnego koleżeństwa. Dzięki tym tradycjom wojskowym, korpus lotniczy we Włoszech stoi na wysokości swego powołania i

należenie doń stanowi swego rodzaju przywilej i honorowe odznaczenie.

Nasuwa się tylko jedno pytanie, czy potrafi energiczny i młody, bo liczący zaledwie 38 lat, szef floty powietrznej Włoch osiągnąć zwycięstwo w warunkach abisyńskich? Gdzie nie będzie skupienia mas wojska, gdzie jest brak fabryk i objektów bombardowania, oraz gdzie nie wszędzie można odnaleźć wygodne tereny dla przymusowego lądowania.

S. K.

Jeszcze o niespodziankach

Kilka wyborczych obliczeń statystycznych

Podczas wyborów do Sejmu w roku 1930 było w całym kraju uprawnionych do głosowania 15,791.278, z czego głosowało 11,816.413, czyli 74.8 procent. W niedzielnych wyborach natomiast było uprawnionych do głosowania 16,282.347, z czego wzięło udział w głosowaniu 7,665.349, czyli 47 procent. Zatem frekwencja obniżyła się w ostatnich wyborach w porównaniu z wyborami poprzedniemi

o blisko 28 procent.

Dla bliższego objaśnienia wypada nadmienić, że w r. 1930 Bezp. Blok Współpracy z Rządem zgromadził 5.292.725 głosów, czyli 33.5 procent ogółu uprawnionych, Frakcja rewolucyjna (prorządowa) — 74.096 głosów (0.5 procent), Ukraiński i Białoruski Klub Wyborczy — 725.984 głosów (4.6 procent). Blok Narodowo - Żydowski — 184.938 (1.2 procent), Żydowski Narodowy Blok Gospodarczy — 150.146 (1 procent); Klub Narodowy — 1,443,165 i Centrolew (PPS, Stronnictwo Ludowe i Narodowa Partja Robotnicza) — 1,965.864, czyli razem *21.5 procent.* Pozostałe grupy mniejsze, tak opozycyjne jak prorządowe razem dały około 10 procent ogółu uprawnionych do głosowania.

Obraz, wynikający z powyższych cyfr dotyczących całego kraju, da się też wyprowadzić z cyfr np. Warszawy i Lwowa.

W *Warszawie* było w r. 1930 uprawnionych do głosowania 711.107, z czego głosowało 460.150 czyli 64.7 proc.. Obecnie uprawnionych do głosowania było 731.113, a wzięło udział w głosowaniu 220.082 czyli 30.1 proc. Otóż przypatrując się liczbie głosów, które w r. 1930 padły na poszczególne listy, spostrzeżemy: Bezpartyjny Blok otrzymał 185.140 głosów czyli 24 proc., Frakcja Rewolucyjna 17.528 (2 proc.), Klub Narodowy — 82.101 (10.7 proc.), PPS. — 32.384 (4 proc.). Reszta przypadała na listy żydowskie i komunistyczne.

Przechodzimy do *Lwowa*, w którym w r. 1930 uprawnionych do głosowania było 179.998, z czego głosowało 118.164 czyli 65.6 proc., obecnie zaś uprawnionych do głosowania miało być 238 tysięcy. (Tu musimy zauważyć, że cyfra ta, która przeszła przez szpalty licznych pism, wydaje się nam nieprawdopodobną, gdyż nie odpowiada ona ludności Lwowa, wynoszącej 317 tysięcy). Głosowało obecnie 71 tysięcy osób. Ze względu na to, iż nie znamy ilości uprawnionych, nie będziemy obliczać procentów, a tylko podamy w absolutnych liczbach dane, dotyczące wyborów w r. 1930. Otóż wtedy na Bezpartyjny Blok padło 46.160 głosów, na listę żydowską 30.591, na listę Bloku Narodowego — 12.922, na listę PPS. — 13.973 i t. d.

Uwzględniając powyższy przegląd (ogólny całego kraju oraz Warszawy i Lwowa) oraz biorąc pod uwagę stanowisko grup tak uczestniczących w wyborach, jak i tych, które udziału w wyborach nie wzięły, nasuwa się wniosek, że zasadniczo obraz polityczny kraju nie uległ większym zmianom, że zatem

pozycje zostały utrzymane.

Z innych obserwacyj co do niedzielnych wyborów, to stwierdzić wypada, że 16 kandydatów, znajdujących się na pierwszych miejscach, nie uzyskało mandatu, z kandydatów na miejscach drugich upadło 23, wreszcie w czterech okręgach, a mianowicie: Łowicz, Koło, Nowy Sącz i Chojnice, padli kandydaci zarówno z pierwszego, jak i z drugiego miejsca. Razem tedy upadło kandydatów z pierwszych miejsc 20, a z drugich miejsc 27. W Łodzi, gdzie, jak wiadomo, w dwóch okręgach zostało wybranych tylko po jednym pośle, gdyż pozostali kandydaci otrzymali mniej niż 10 tysięcy głosów, upadli kandydaci z pierwszych miejsc, natomiast tu i tam wybrani zostali kandydaci z drugich miejsc.

(x)

Typowa mentalność Niemiec

Rewizjonizm niemiecki znowu na widowni

Zawarty w styczniu r. ub. polsko-niemiecki pakt o nieagresji przyniósł pewne odprężenie we wzajemnych stosunkach sąsiedzkich obu narodów. Zwłaszcza ze strony polskiej zadano sobie dużo trudu, by w nowowytworzonej sytuacji ułożyły się te stosunki jaknajlepiej.

Niestety opinja polska wciąż jeszcze jest niepokojona przez publikacje, które wydane po zawarciu paktu, wnoszą niepożądane rozdźwięki

i są niejako próbą storpedowania niedawno osiągniętego porozumienia. Do takich publikacyj należy propagandowe wydawnictwo niemieckie w języku angielskim (Douglas: The Economic Independence of Poland. Cincinnati 1934), które jest dokładnym przedrukiem wydawnictwa niemieckiego (Schneider: Die Frage der wirtschaftlichen Unabhängigkeit Polens. Królewiec 1933)

o wybitnej tendencji rewizioni stycznej.

Książka dra O. Schneidera, profesora Uniwersytetu królewieckiego i dyrektora „Institut für ostdeutsche Wirtschaft" przy tymże Uniwersytecie, jest

typowym przykładem mentalności pewnych kół niemieckich, które nie mogą pogodzić się z istnieniem Polski Odrodzonej

i starają się kwestjonować nasze prawa wynikające z suwerenności państwowej. Taka tendencja jest szczególnie rażąca w książce prof. Schneidera mającej pewien podkład naukowy.

Ciągłe podkreślanie rzekomej rozbieżności interesów gospodarczych poszczególnych dzielnic Polski, podsuwanie nam myśli o bezcelowości uprzemysłowienia kraju i wmawianie, że dostęp do morza jest Polsce prawie zupełnie niepotrzebny — to

najbardziej jaskrawe tezy tej książki

Tezy o bądź ukrytej, bądź jawnej tendencji rewizjonistycznej, maskujące ...ą na nasze granice zachodnie — a zwłaszcza na dwa odcinki: Pomorze i Śląsk.

Omawiana książka wyszła wprawdzie na pół roku przed zawarciem porozumienia polsko - niemieckiego, lecz wpłynęła w rok później za oceanem pod inną firmą i pod flagą amerykańską. Niezmiernie znamiennym dla metod propagandy niemieckiej zagranicą jest fakt, że w Ameryce puszczono tę rzecz, która jest dosłownym przekładem książki prof. Schneidera — pod innem nazwiskiem (P. Douglasa)!

Chciano widocznie w ten sposób zmylić czujność po stronie polskiej

i z całą swobodą, tylko odmiennemi metodami, kontynuować dawną kompanję antypolską.

Mamy nadzieję, że raz obudzona na tym również punkcie czujność nasza nie pozwoli na powtórzenie się podobnych praktyk, które nie mogą się przyczynić do zatarcia przykrych wrażeń z niedawnej jeszcze przeszłości.

Urzędowe zestawienie cyfr

Jaka była frekwencja głosujących?

W uzupełnieniu wiadomości o przebiegu wyborów podanych na str. 2-giej i 3-ciej dzisiejszego numeru, zamieszczamy interesujące zestawienie ilości głosujących z ilością uprawnionych do głosowania.

Województwo łódzkie (okr. 15—23): uprawnionych do głos. 1.368 899, głosowało 501.329. Frekwencja przeciętnie 37 proc., dochodząca w niektórych okręgach do 55 procent.

Województwo kieleckie (okr. 24—32): uprawnionych do głos. 1.423.804, głosowało 526.140. Frekwencja przeciętnie 37 procent, dochodząca w niektórych okręgach do 50 proc.

Województwo lubelskie (okr. 33—39): uprawnionych do głos. 1.197.996, głosowało 480.024. Frekwencja przeciętnie 40 proc., dochodząca w niektórych okręgach do 66 proc.

Województwo białostockie (okr. 40—44): uprawnionych 846.684, głosowało 482.856. Frekwencja przeciętnie 57 proc., dochodząca w niektórych okręgach do 73 proc.

Województwo wileńskie (okr. 45—49): uprawnionych do głos. 652 272, głosowało 276.901. Frekwencja przeciętnie 43 proc., dochodząca w niektórych okręgach do 60 proc.

Województwo nowogródzkie (okr. 50 52): uprawnionych do głos. 522.989, głosowało 336.693. Frekwencja przeciętnie 65 proc., w niektórych okręgach dochodząca do 67 proc.

Województwo poleskie (okr. 53—55): uprawnionych do głos. 529.096, głosowało 356.347. Frekwencja przeciętnie 67,3 proc., dochodząca w niektórych okręgach do 80 proc.

Województwo wołyńskie (okr. 56—60): uprawnionych 969.515, głosowało 632.213. Frekwencja przeciętnie 65.2 proc., dochodząca w niektórych okręgach do 72 proc.

Województwo tarnopolskie (okr. 61—65): uprawnionych do głos. 838.613, głosowało 491.107. Frekwencja przeciętnie 59 proc., dochodząca w niektórych okręgach do 65 proc.

Województwo stanisławowskie (okr. 66—69): uprawnionych do głos. 795.036 głosowało 329.187. Frekwencja przeciętnie 42 proc. dochodząca w niektórych okręgach do 68.4 proc.

Województwo lwowskie (okr. 70—79): uprawnionych 1,617.529, głosowało 701.344. — Frekwencja przeciętnie 43.3 proc., dochodząca w niektórych okręgach do 61.3 proc.

Województwo krakowskie (okr. 80—87): uprawnionych do głos. 1.086.220, głosowało 469.354. Frekwencja przeciętnie 43.2 proc., dochodząca w niektórych okręgach do 62 proc.

Województwo śląskie (okr. 88—92): uprawnionych do głos. 750.547, głosowało 577.333. Frekwencja przeciętnie 77 proc., dochodząca w niektórych okręgach do 96 proc.

Województwo poznańskie (okr. 93—100): uprawnionych 1.156.659, głosowało 436.539. Frekwencja przeciętnie 38 proc., dochodząca w niektórych okręgach do 62 proc.

Województwo pomorskie (okr. 101—104): uprawnionych 556.711, głosowało 252.452. Frekwencja przeciętnie 46 proc., dochodząca w niektórych okręgach do 49.1 proc. (PAT)

POLSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ „PATRIA“ S. A.

Oddział we Lwowie, ul. Słowackiego 18

Jedyne w Polsce towarzystwo prowadzące wyłącznie działy wypadkowe:

ubezpieczenia samochodowe, o odpowiedzialności cywilnej, od nieszczęśliwych wypadków.

1228

NAJMILEJ CZAS SPĘDZISZ

w Barze Kaukaskim

Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3 obok Kawiarni George'a



KUCHNIA POLSKA, FRANCUSKA i KAUKASKA. 1194

Polska zabiega o reelekcję

do Rady Ligi Narodów

GENEWA, 9. 9. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Ligi Narodów po wyborach sześciu wiceprzewodniczących zgromadzenia Ligi, przewodniczący zakomunikował, że prezydjum zgromadzenia składać się będzie z wiceprzewodniczących zgromadzenia oraz z przewodniczących komisji zgromadzenia. Przewodniczącymi komisji są: Limburg (Holandja), minister Zawadzki (Polska), Radulescu (Rumunja), pani Apponyi (Węgry) i de Valera (Irlandja). Ponadto w skład prezydjum wchodzą: prezes komisji porządku dziennego Motta (Szwajcarja) i komisji weryfikacyjnej Tudela (Peru).

Zkolei przyjęto wnioski przewodniczącego w sprawie rozdziału tematów pomiędzy komisje zgromadzenia, oraz w sprawie przekazania niektórych zagadnień do prezydjum.

Następnie przewodniczący zakomunikował, że w związku ze zbliżającemi się wyborami do Rady Ligi Narodów, które odbędą się 16 bm.,

otrzymał od p. ministra spraw zagranicznych Becka list z 9 bm., zapowiadający, że Polska zabiegać będzie w roku bieżącym o reelekcję, oraz że postawi swą kandydaturę do Rady Ligi Narodów. Po odczytaniu tego listu przewodniczący wyjaśnił, że wobec tego, iż wniosek polski zgłoszony został zgodnie z obowiązującym regulaminem, zgromadzenie wypowie się w tej sprawie w dniu wyborów bez przekazywania go specjalnej komisji.

Głosowanie nad przyznaniem Polsce prawa reelekcji odbędzie się dnia 16 bm. przed południem, a wybory do Rady — tegoż dnia popołudniu. Po ustaleniu programu prac na dzień jutrzejszy posiedzenie zostało zamknięte

Komisja pięciu szuka wyjścia

Włochy zgodzą się na kondominjum w Abisynji?

PARYŻ, 9. 9. (PAT). Rzymski korespondent „Paris Soir“ donosi, że pomimo pozorów nieustępliwości w kołach włoskich, liczą się jeszcze z możliwością załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego w drodze dyplomatycznej. Według krążących pogłosek, premjer Laval przed swym wyjazdem do Paryża uzyskać miał od Mussoliniego zapewnienie, iż

nie odnosi się on w sposób zdecydowanie wrogi do propozycji utworzenia w Abisynji międzynarodowego kondominjum z przewagą ekonomiczną i wojskową Włoch. Do tej propozycji, jak przypuszczają, czynił aluzje w sobotniem przemówieniu Ojciec św., który wspomniał o zarysowaniu się na horyzoncie tęczy pokoju.

W oficjalnych kołach włoskich zachowują w tej sprawie absolutne milczenie. Niemniej w prywatnych rozmowach poważni mężowie stanu przypuszczają, że spór może być jeszcze uregulowany w drodze dyplomatycznej. Długi pobyt wojsk włoskich w Afryce wschodniej, a nadewszystko perspektywa wywołania otwartego konfliktu z Anglją, mogłyby bowiem pociągnąć za sobą pożałowania godne skutki z punktu widzenia gospodarczego i finansowego, wówczas, gdy załatwienie sprawy w drodze polubownej dawałoby Włochom zgóry określone, aczkolwiek ograniczone przez kontrolę międzynarodową, korzyści.

W związku z tem

przypuszczają, że genewski komitet pięciu w wyniku swoich prac zaleci oddanie Abisynji pod opiekę trzech wielkich mocarstw, zainteresowanych, t. zn. Anglji, Francji i Włoch, co w języku genewskim nazywać się będzie zapewnieniem rządowi Negusa pomocy międzynarodowej.

Zalecenie to oparte byłoby na dodatkowych gwarancjach do traktatu gwarancyjnego z r. 1906, podpisanego przez wspomniane państwa. Mówią również w kołach włoskich, że, pomimo oficjalnego dementi, w dalszym ciągu zamierzane jest zwołanie w najbliższym czasie konferencji trzech państw. Anglji, Francji i Włoch.

PARYŻ, 9. 9. (PAT). Agencja Havasa donosi z Genewy, że po pracach przygotowawczych podkomitetu, które odbędą się bez udziału stron, komitet pięciu przystąpi jutro do zbadania strony dokumentarnej. Następnie komitet rozważy, na jakich podstawach możliwe jest prowadzenie akcji pojednawczej, a następnie sformułowanie zaleceń dla Rady.

Należy zauważyć, że Rada Ligi dysponuje w stosunku do Abisynji dość szerokim zakresem działania, ponieważ państwo to przyrzekło od chwili swego wstąpienia do Ligi Narodów, że zastosuje się do wszelkich zaleceń Ligi, zwłaszcza w dziedzinie zastosowania traktatu w St. Germain odnośnie skasowania niewolnictwa.

Prace komitetu potrwają przypuszczalnie do końca tygodnia. Przewodniczący Madariaga będzie kolejno konferował z przedstawicielami Włoch i Abisynji w celu zbadania możliwości załatwienia sporu.

GENEWA, 9. 9. (PAT). Dziś popołudniu w gmachu sekretarjatu Ligi Narodów zebrał się komitet pięciu dla załatwienia sporu włosko - abisyńskiego.

„Zawisza Czarny“ w Tallinie

TALLIN, 9. 9. (PAT). Wczoraj przybył tu z Helsingforsu szkuner polski „Zawisza Czarny“ z 40 ludźmi załogi, pod dowództwem gen. Zaruskiego. Młodych żeglarzy polskich witali skauci estońscy oraz przedstawiciele kolonji polskiej.

Załoga polskiego statku szkolnego zwiedziła stolicę Estonji oraz była gościnnie podejmowana przez Towarzystwo estońsko-polskiego zbliżenia, polskiego chargé d'affaires p. Łasińskiego, oraz przez estoński Yacht-Klub. Gen. Zaruski złożył wizytę prezesowi estońskiego skautingu, ministrowi oświaty Kannowi. Polscy harcerze morscy urządzili na swoim statku przyjęcie dla skautów estońskich. Jutro „Zawisza Czarny“ odpływa do kraju.

23 wyroków śmierci

TIRANA (Albanja), 9. 9. (PAT). 23-ch uczestników powstania w Tifieri skazano na karę śmierci, 10 na dożywotnie więzienie, 12 na 15 lat więzienia, 50 oskarżonych uniewinniono.

Gdzie prędzej będzie wojna?

Niemcy wysuwają problem kłajpedzki

BERLIN, 9. 9. (PAT). Cała prasa niemiecka na widocznem miejscu ogłasza wczorajsze przemówienie ministra Goeringa w Nemonien, popierając w gorących słowach jego wywody.

„Germania“ w artykule wstępnym z przekąsem pisze, że przedstawiciele państw europejskich bardziej zajmują się zażegnaniem dalekiej wojny afrykańskiej, nie widząc

poważnych niebezpieczeństw dla pokoju świata, istniejących w Europie środkowej. Takiem poważnem niebezpieczeństwem jest problem kłajpedzki.

Nie mogą się ministrowie innych państw tłomaczyć tem, że mają głowy zaprzątnięte kłopotami afrykańskiemi, Rzeszę niemiecką bardziej interesuje los Niemców kłajpedzkich, niż walki o koncesje kolonjalne.

Statut kłajpedzki został złamany. Niemcy nie zniosą prowokacji ze strony wrogo nastawionego sąsiada. Naród niemiecki żąda od sygnatarjuszy statutu kłajpedzkiego, aby zwrócili uwagę na niebezpieczeństwo pokoju w tej części Europy.

TABLICE PAMIĄTKOWE MARMUROWE WYKONUJE SZYBKO i TANIO

L. TYROWICZ

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE

Lwów, PIEKARSKA 95

tel. 225-03. 1380

SZKICE ZE WSCHODU

Nocleg wśród śniegów

Sądzę, że sam baron Rotschild nie powstydziłby się miny jaką miałem, podpisując w hotelu w Kermanszachu rachunek za trzydniowy tam pobyt, za trzydniowe żarcie i picie. Gospodarz zrozumiał chyba tylko tyle, że ten europejczyk, który zajechał pod jego dach przed siedemdziesięcioma godzinami, musi mieć jakieś poważne interesy w Teheranie, dokąd namiętnie na koszt hotelu wysyłał depesze i, że wobec tego można się zgodzić by rachunek dopiero po przyjeździe do stolicy Iranu uregulował.

Zawdzięczając więc wyższej psychologji gospodarza, znalazłem się szczęśliwie wraz z mojemi manatkami w samochodzie. Czyby to było możliwe w Europie to wątpię — ale tutaj w Azji...

W kieszeni brzęczała mi jakaś mocno drobna moneta, którą momentalnie zamieniłem na rzecz bardziej realną, czyli poprostu papierosy, i z nadzieją że wreszcie moja iście czyśćcowa podróż zakończy się w najbliższym czasie, ruszyłem w drogę.

Proszę nie myśleć, że byłem jakimś podróżującym na gapę hohsztaplerem. Legalny i autentyczny bilet na samochód aż do samego Teheranu leżał spokojnie w mojej kieszeni, niestety tylko komunikacja samochodowa w owych okolicach i w owych czasach mocno niedopisywała, wobec czego byłem zmuszony czekać na wehikuł parę dni w jednej i parę dni w drugiej miejscowości, co w zupełności wystarczyło, by wyczerpać całkowicie i tak skromny zapas gotówki jakim rozporządzałem.

Ale to już minęło. Grunt że siedziałem wygodnie obok szofera w blado niebieskim, przedwojennym wehikule, ogólnie zwanym samochodem, który mnie wraz z czterema pozostałemi amatorami podróży unosił ze średnią szybkością 30 klm/godz. po jeszcze bardziej średniej drodze w stronę Hamadanu.

Jeżeli ktoś z czytelników zna te sławetne okolice to zorjentuje się zupełnie dobrze, jeżeli ich zaś nie zna, to spieszę dodać, że tak Kermanszach, miasto w którem zostawiłem sławetnego i łatwowiernego psychologa, właściciela hotelu, jak i Hamadan, leżą na drodze łączącej Bagdad z Teheranem. Azja, i jeszcze raz Azja, to chyba dosyć.

A więc samochód pędził podskakując na wyboistej drodze, ocierając się o zarozumiałe wielbłądy i leniwe osły, mijając brudne czajkhane (kawiarenki) i jeszcze brudniejsze wioski. Moi towarzysze podróży, a więc brzuchaty mułła w czerwonym turbanie, przewiązanym zieloną szarfą na głowie, w otoczeniu trojga bachorów i czcigodnej, osłoniętej od stóp do głów czadrem, małżonki, jakoteż nieśmiertelny wędrowiec świata, jakiś perski żydek — zachowywali się nader poprawnie nie zakłócając spokoju i tak obfitej w wypadki podróży.

Lecz to już był li tylko pech, kismeth — kto był winien, może ja, jako ten giaur, a może brzuch mułły. Bóg wie!

Zaczęło się poprostu od tego, że regularnie co piętnaście kilometrów nawalała kolejno któraś z kich. Początkowo nie zwracało się na to większej uwagi, ale potem...

Dopóki droga była równa jeszcze można był. wytrzymać, niestety już pod wieczór nasza maszynka zaczęła sapiąc niemiłosiernie wdrapywać się pod górę. Noc złapała nas już u podnóża szczytów, w małej mieścinie a raczej wiosce, gdzie zatrzymaliśmy się na posiłek. Zatrzymali się raczej moi towarzysze, gdyż ja przez ten cały czas, gdy oni smacznie zajadali, łaziłem tam i zpowrotem po drodze, by zapomnieć tylko o głodzie i braku monety w kieszeni.

Po pewnym czasie przyczepił się do mnie ów żydek, i zaczęliśmy szwargotać po niemiecku. Opowiedział mi przy okazji, jak coś rok temu, w zimie, został w tej samej miejscowości odcięty przez zaspy śnieżne od świata, wraz z innemi czternastoma samochodami, jak o głodzie i chłodzie coś dwa tygodnie tu biedowali, zanim zdołali dokopać się do szerokiego świata... Nie nastroiło to mnie bynajmniej optymistycznie do dalszej podróży.

Zaczęła się żmudna drapaczka po stromych i krętych serpentynach. Zdala niczem z piekielnych czeluści migały raz po raz smugi reflektorów jadących naprzeciw nas lub przed nami samochodów. Ślizgały się jak macki polipa po nagich zboczach i mocno niesympatycznych urwiskach. Od czasu do czasu zjawiała się przed nami sapiąca i dysząca w ciemnościach masa, którą trzeba było zwolna nad samym skrajem przepaści mijać, a która była kilkumetrową ciężarówką drapiącą się mozolnie na szczyty.

Zerwał się nieprzyjemny, zimny wiatr, przenikający do szpiku kości. Niedarmo minęliśmy już dwa tysiące metrów nad poziomem morza!

Gdzieś, na którejś tam z rzędu serpentynie, znowu złapała nas pana. Reparacja przy dźwiękach świszczącej w otwartym samochodzie wichury przedłuża się w nieskończoność. Szofer nasz co raz woła na pomoc kierowców przejeżdżających ciężarówek. Złażą, oglądają, coś tam pomogą i jadą dalej a my marzniemy za wszystkie czasy!

„Co roku kilkanaście osób zamarza na śmierć na tej drodze" mruczy z tyłu żydek.

„A żeby cię gęś kopła" odpowiadam mu po polsku, wciskając się coraz głębiej w siedzenie i otulając się płaszczem „Brrrrrrr, zimno"!

Wkońcu — nareszcie! Zsiniały z zimna szofer siada przy kierownicy i ruszamy. Jeden zakręt, drugi i... bęc — znów stoimy. Przednie opony są zdarte zupełnie na siatkę więc nic dziwnego.! Zaczynam się tylko poważnie bać co to będzie, gdy będziemy zjeżdżać w dół? W tych ciemnościach — niech nawalą obie kichy naraz i — co tu dużo gadać — marmolada by się z nas gdzieś w jakiejś dziurze czy na innej skale zrobiła!

Reparacja jakoś trwała teraz krócej. Znów jedziemy, by po pięciu minutach znów stanąć.

„Do stu tysięcy..." chciałem już zakląć, gdy się okazało, że to nie guma, tylko przymusowy nocleg. Szofer też widocznie był już w strachu i wolał po nocy dalszej jazdy nie ryzykować.

Wychodzę i rozprostowuję zesztywniałe z zimna gnaty. Przed nami majaczy jakaś masa, niby dom, niby szałas, z niej — jakiemiś szparami sączy się anemiczne światło — szukam tylko wzrokiem czy może dojrzę kurzą stopę i samą postać baby Jagi. — Niestety, na progu ukazuje się jakiś ludzki kształt, to ubrany w sięgający do ziemi, sztywny, barani kożuch właściciel „zajazdu". Koślawe schodki, ciemna, pełna przeróżnych zapachów sień i odsłoniwszy zrobioną ze szmat „kotarę" znaleźliśmy się w izbie gościnnej.

Widywałem czasem na obrazach rekonstrukcje przedhistorycznych izb naszych praprapraszczurów z epoki kamiennej — w identycznem środowisku znalazłem się teraz.

Wchodziło się na środek izby kształtu czworokątnego. Podłoga z udeptanej gliny, naokoło zaś półmetrowe gliniane podwyższenie do siedzenia i spania. Poprostu, plastycznie — siedzi się na brzegach dziury w której wnętrzu chowa się nogi. Leżą jakieś wpółzgniłe maty, dziurawe dywany,... Z tyłu olbrzymi otwór, prawie dwa razy tak duży jak drzwi, naturalnie niczem nie zasłonięty — ot taki swoisty lufcik na boży świat. Nic dziwnego, że wobec tego faktu temperatura w izbie nie wiele różni się od temperatury na dworze.

Z boku stoi olbrzymi samowar, koło którego uwija się gospodarz, szykując nam „czaj". Zasiadamy w kółko — zimno, głodno, diabli nadali taką jazdę i taki nocleg.!

W końcu czaj gotów, rzucamy się więc na niego jak dzikie zwierzęta. W mgnieniu oka wypijam kilka mikroskopijnych szklaneczek tego rozkosznego trunku, następnie jeszcze parę jaj na twardo — i trzeba pomyśleć o śnie.

Gospodarz stawia na środku klepiska żelazny garczek z palącym się jałowcem. Wyciągamy do niego zmarznięte ręce i nogi. Dym gryzie okropnie w oczy, zaczynają gryźć również pchły..

Szofer skulony w kucki zasypia na podłodze tuż koło ognia, żydek rozciągnął się na ławie. Ja owijam się w płaszcz i układam moje zbolałe gnaty w jak najwygodniejszej pozycji. Oby choć trochę zasnąć! „Insz Allach!"

Panuje dziwny półmrok, od czasu do czasu błyskają iskierki z dogasającego jałowcowego ognia. Wkoło snuje się gryzący dym, zacierając kształty postaci, tworząc w zgęszczonym powietrzu jakieś fantastyczne figury... W kącie kiwa się na rozłożonym dywaniku mułła, mrucząc pod nosem modlitwy do Allacha. W ciemnościach zdaje się upodabniać do bożka czy też nakręconej lalki. Gdzieś z boku postękuje jakiś chory, którego oczy tylko błyszczą gorączkowo w mroku. Szum i jęki wichury, dochodzące przez liczne otwory mieszają się z chrapliwym oddechem śpiących, tworząc jakąś dziwną symfonję dźwięków.... Przypomina mi się podobny nocleg w moim życiu, pod samym szczytem Howerli, w dawnym schronie wojennym, w towarzystwie paru huculów. Czarne oczy, wąsiska, kruczne czupryny, pełzający leniwie dym z ogniska — a na dworze szum wichury i trzask piorunów...

Dym staje się coraz gęstszy robi się całkiem ciemny. Mułła wciąż jeszcze się kiwa, zimno paskudne, nie pomaga nawet zupełne obwinięcie się płaszczem. Pchły gryzą coraz nachalniej...

Dziwny nocleg, w dziwnem towarzystwie...

A jednak zmęczenie przemogło. Zasnąłem, by się obudzić dopiero o świcie. Blade promienie dnia wdzierają się do izby, towarzysze podróży krzątają się już, gospodarz szykuje czaj...

Rozprostowuję zbolałe członki i wychodzę odetchnąć świeżem powietrzem. Jesteśmy na wysokości jakichś 3.000 m. Pod memi stopami morze mgieł i chmur zasłania zupełnie widok. Wokoło szare, pokryte śniegiem szczyty gór, nawet pod nami rozpościera się wielkie pole świecące swą białością. Wszędzie mgły i mgły, słońce jeszcze nie zeszło, tylko od wschodu zaczyna się robić różowo. Jak na jakiejś wyspie wśród bezmiaru oceanu bujamy się na sino-szarych skłębionych falach mgieł...

Dziwna izba, barani korzuch gospodarza, dym jałowca, kiwający się mułła — wszystko to minęło, rozwiało się we mgle porannej.

Nad zieloną doliną Hemadanu, leżącą u moich stóp zaczęło powoli wschodzić słońce...

Teheran w 1935 roku.

ALEKSANDER GROBICKI

Studenckie MUNDURY od zł. 27·—
PŁASZCZE od zł. 34·—
MATERJAŁY na mundurki dla STUDENTEK od zł. 1·80
WIELKI WYBÓR
M. ZALESKI
Lwów
Pl. Marjacki 10
tel. 200-53.
274c|33

SAMODZIAŁY LESZCZKOWSKIE
SAMODZIAŁY LESZCZKÓW
na Ubrania, Płaszcze, Kostjumy — Lodeny,
KOCE, PLEDY, DERKI, KURTKI, BUNDY PODRÓŻNE
Skład Fabryczny 1181
„LESZCZKÓW" LWÓW KOPERNIKA 4
Wystawiamy na Targach Wsch. Pałac Sztuki

Z SALI TEATRU WIELKIEGO.

„Tosca" Puccini'ego na lwowskiej scenie

Świat muzyczny lwowski przeżywa obecnie chwile upojenia i niewysłowionej rozkoszy. Takie przynajmniej wrażenie odnosiło się w sali teatralnej na obydwu przedstawieniach operowych. Ten nastrój i — powiedzmy szczerze — entuzjazm publiczności doszedł do największego napięcia w czasie onegdajszego wykonania tej pełnowartościowej i tak bogatej w melodję i kolorystykę opery Puccini'ego „Tosca".

Przyznać trzeba, że zespół śpiewaczy, orkiestra i jej kierownik dyr. **Mazurkiewicz** dołożyli maksimum starania, by to — co dają — stanęło na najwyższym poziomie i — zda się — jakby się sprzysięgli oczarować i przykuć do miejsc te tłumne szeregi słuchaczów.

Wykonawczyni partji tytułowej p. **Platówna**, którą przecież tak dobrze znamy i którąśmy mieli możność ongiś tak często słyszeć i podziwiać, której wysoce dramatyczny, pełen głębi i przejęcia sopran, nieskazitelnie czysty i przepiękny w barwie trafia wprost w serce — śpiewając onegdaj Toscę, chciała najwyraźniej wynagrodzić swe ukochane miasto za ten przydługi post, za ten głód opery — i śpiewała jak natchniona, jakby chciała przypomnieć miastu naszemu, że tak się właśnie w jego murach śpiewało! Obaj zaś jej partnerzy pp. **Mossakowski** i **Gołębiowski** dali się porwać temu prawdziwemu pięknu muzyki genjalnego kompozytora, co sprawiło — że wymienione trio, na którego barkach główny ciężar opery spoczywał, brzmiało bez konkurencji. Partja Scarpia w wykonaniu Mossakowskiego, tego śpiewaka z bożym darem — należy obok „Rigoletta" — bezwzględnie do najlepszych, i przypuszczam najmilszych dlań ról. Dodajmy, że grał wyśmienicie i naturalnie. P. Gołębiowski zaś ma tyle uczucia i miękkości w pięknym swym głosie i tak umiejętnie nim włada, że słucha się go z prawdziwą rozkoszą.

Niech mi wybaczą inni wykonawcy pp. **Romanowski, Hlady, Popiel, Lipczyński** i inni — że z braku miejsca o ich świadczeniach zaledwie wspominam, wszyscy bowiem na gorącą zasługują pochwałę za staranność i za artystyczne dostosowanie się do poziomu gry i śpiewu głównych wykonawców. Zaznaczyć też trzeba, że dobranie lwowskich sił do zespołu miłych warszawskich gości, bynajmniej poziomu opery nie obniżyło, w czem dowód — że i w Lwowie ma kto śpiewać. Orkiestra pod batutą dyr. **Mazurkiewicza**, wytrawnego muzyka i pełnego poświęcenia — przełamała stan uzasadnionego zresztą „zastoju" i wraca do dawnej formy. Dowiodły tego choćby cudnie brzmiące wiolonczele z solowemi ustępami prof. **Danczowskiego**, owego mistrza wiolonczeli, świetne wejścia waltorni i słodki śpiew klarnetu p. Blanka (akt III-ci).

Kierownictwo opery umieszczając „Toscę" w repertuarze, wykazało dużą znajomość smaku naszej publiczności, — sprawiając jej nadto prawdziwą artystyczną biesiadę. Reżyserja p. **Popławskiego** bardzo staranna. Jedynie chór i ugrupowanie statystów w I. akcie czyniło wrażenie czegoś nienaturalnego. Publiczność ponownie szczelnie salę zapełniła. Nic zresztą dziwnego! Lwów chce opery!

W. Hausman.

CZYTELNICY!

Żądajcie „Kurjera Lwowskiego" we wszystkich kawiarniach, restauracjach, kioskach i na dworcach kolejowych!

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Okólnik w sprawie odwołań podatkowych

Ministerstwo skarbu wydało do dyrektorów Izb skarbowych, przewodniczących komisyj odwoławczych **okólnik**, w którym stwierdziło wysoce niezadowalający stan ilościowy zalegających odwołań od wymiarów podatków.

Ministerstwo skarbu przywiązując szczególną uwagę do konieczności poprawy obecnego stanu rzeczy, zakreśla jako nieprzekraczalny termin 12-miesięczny do rozstrzygnięcia odwołania, licząc od daty jego wniesienia.

Termin ten w przyszłości nie może być przekraczalny.

Światowe zbiory zbóż

Amerykańskie Ministerstwo Rolnictwa ocenia tegoroczne żniwa światowe bez uwzględnienia Z. S. R. R. oraz Chin na 3.520 miljonów buszli, tj. o 60 miljonów buszli więcej niż w roku ubiegłym. Mimo to światowe zapasy zboża nie biorąc pod uwagę obu powyższych krajów będą w bieżącym roku mniejsze o 240 miljonów buszli wobec spadku z początkiem br. dotych czasowych zapasów o 300 milj. buszli.

Zachłanność karteli objęła 359 artykułów

Organizacje spożywców przeprowadziły ostatnio obliczenia, dotyczące zakresu wpływu karteli no sprzedaż artykresu wpływu karteli na sprzedaż artywszej **potrzeby**. Jak się okazuje kartelizacja spowodowała **dyktowanie cen na 359 artykułów** w najrozmaitszych gałęziach życia gospodarczego. Wśród stowarzyszeń spożywców powstał projekt powołania do życia komitetu antykartelowego, który miałby na celu walkę ze śrubowaniem cen.

Jak na apetyt kartelowy, 359 artykułów i to **pierwszej potrzeby**, to trochę za wiele.

—:—

Kronika gospodarcza

— W związku z chińskiemi zakupami srebra na rynku angielskim (jak wiadomo zapasy srebra skarbu chińskiego zostały ostatnio silnie osłabione przez zakupy amerykańskie) wykazuje srebro tendencję zwyżkową.

— Między Polską a Niemcami są prowadzone obecnie pertraktacje w sprawie importu do naszego kraju po ulgowem, zniżonem cle ok. 1000 sztuk popularnych samochodów osobowych o średnim litrażu. Według posiadanych przez nas informacyj, rozmowy w tej sprawie są już daleko posunięte tak, iż sfinalizowania tej tranzakcji należy się spodziewać w niedługim czasie.

Nieczynne zakłady przemysłowe w Polsce

Miesiąc lipiec, to okres największego rozmachu pracy, to miesiąc najsilniejszego zapotrzebowania na wszystkich odcinkach przemysłowych i handlowych. Z tego założenia wychodząc zdać chcemy sprawę, na postawie danych, zamieszczonych w „Wiadomościach Statystycznych" (nr. 25 z dn. 5 września br.), o stanie ruchu niektórych warsztatów przemysłowych w **Polsce**, notując liczbę zakładów nieczynnych.

I tak w miesiącu lipcu br. zanotowano 8 cementowni nieczynnych wobec 5 w tym samym miesiącu r. z. Gdy podamy, ponadto że liczba nieczynnych **cegielń** wynosiła 136 wobec 137 w lipcu r. z. natenczas wobec poważnego ruchu inwestycyjnego, stwierdzić wypadnie, że tętno to zgoła nie odbiło się uruchomieniem większej ilości cegielń i cementowni.

Nieczynnych **hut szkła** podaje statystyka 34 wobec 35 w lipcu r. z., **fabryk porcelany i fajansów** — 1 (2), **zakładów metalowych** 64 (78), **maszynowych** 46 (56), **elektrowniczych** 9 wobec 3 w lipcu r. z.; nieczynnych **rafineryj nafty** 8 (9), **przędzalń i tkalń** 465 wobec 453 w lipcu r. z., **fabryk papieru** 7 (9), **garbarni** 11 (14), **tartaków** 155 (186), **fabryk mebli giętych** 4 (4), **browarów** 6 (7), **młynów** 32 (37), **fabryk obuwia mechanicznego** 10 (15) W statystyce powyższej uwzględniono zakłady, zatrudniające normalnie 20 i więcej robotników.

—0—

Zalegalizowano 16.000 warsztatów rzemieślniczych

Nowelizacja prawa przemysłowego miała na celu m. i. uporządkowanie sprawy t. z. kart rzemieślniczych.

W wyniku odpowiednich zmian ustawowych i przeprowadzonej akcji ze strony zarówno władz administracji przemysłowej, jak i samorządu rzemieślniczego, znaczna część rzemieślników, uprawiających swój zawód bez dowodu uzdolnienia t. zw. karty rzemieślniczej, zgłosiła się o wydanie im kart rzemieślniczych. W ciągu pierwszego półrocza r. b. ilość zgłaszających się o przyznanie karty w drodze t. z. dyspensy, przekroczyła 15.000. Z tej liczby Izby rzemieślnicze, skierowały blisko 8.000 osób na egzamin kwalifikacyjny. zgórą 1.000 na egzamin czeladniczy i przeszło 00 na egzamin mistrzowski.

Z pozostałej ilości załatwiono przychylnie bez jakichkolwiek egzaminów 1.200 petentów, a odmówiono dyspensy wobec braku podstaw formalnych lub nieznajomości fachu — 3.000 osób, reszta podań zaś znajduje się w załatwianiu. Równocześnie uznano t. z. prawa nabyte 9.500 rzemieślników.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie, jęczmieniu, wyce, mące i otrębach. Ceny naogół utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Ceny paritas Podwołoczyska	od	do
Kukurudza kraj	15.50	16.00
Bobik	14.25	14.75
Mak niebieski	42.00	45.00
Mak siwy	38.00	40.00
Mąka pszenna gat.:		
I—A	29.50	30.00
I—B	27.50	28.50
I—C	25.50	26.00
I—D	24.75	25.50
II—A	22.50	22.75
II—C	21.50	22.00
II—D	15.50	20.00
II—E	19.00	19.50
II—F	17.00	17.50
II—G	16.00	16.50
III—A	12.00	12.50
III—B	9.50	10.00
Otręby:		
żytnie	6.50	6.75
pszenne grube	7.00	7.25

Loco wagon Lwów	od	do
Mąka pszenna gat.:		
I—B	31.50	32.00
I—C	30.00	30.50
I—D	28.00	28.50
I—E	27.00	27.50
II—C	26.00	26.50
II—D	25.25	25.75
II—E	24.50	25.00
II—F	23.00	23.50
II—G	20.00	20.50
III—A	15.50	16.00
III—B	11.50	12.00
Otręby:		
jęczmienne	7.50	8.00
Kasza grubsza	21.00	22.00
Pęcak Nr. 10	21.00	22.00

Giełda pieniężna

Obroty w dewizie Londyn.
Dolar około zł. 5. 29 i pół.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe formowane w hurcie 2,70 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło deserowe blokowane w hurcie 2.50 zł., w detalu 2.80 zł.

Masło II sorty i kuchenne w hurcie 2.30 zł., w detalu 2.40 zł.

Jaja kopa 3.50 zł. sztuka 6½ gr.

Mleko na miarę w hurcie 16 gr., detal. 18 gr., z dostawą do domu 24 gr.

Śmietana słodka hurt. 70 gr. detal. 80 gr., śmietana kwaśna hurt. 80 gr. detal 1 zł.

Giełda warszawska

Warszawa 10. IX. 1935

5 proc. poż. budowlana	40 50
4 proc. poż. inwestycyjna	110·25
3 proc. poż. inwest. seryj	115·—
4 proc. poż. konwersyjna	68·35
5 proc. poż. kolejowa	60·50
6 proc. poż. dolarowa	82·—
4 proc. poż. dolarowa	51·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	64·—
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgia	89·45	Praga	21·94
Gdańsk	—·—	Paryż	34·98
Holandja	358·50	Szwajcarja	172·70
Londyn	26·24	Włochy	43·35
N. Jork	5·31	Berlin	213·40

Giełdy zagraniczne

Londyn 10. IX. 1935

N. Jork	4·93·	Zurych	15·18
Paryż	74·93·	Praga	119·75
Berlin	12·26·	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·31·	Hiszpanja	36·18
Bruksela	29·31·	Wiedeń	26·15
Rzym	60·56·	Warszawa	26·18

Paryż 10 XI. 1935

Londyn	74·90	Praga	62.80
N. Jork	15·17	Bukareszt	—·—
Bruksela	255·50	Berlin	610·—
Rzym	123·85	Hiszpanja	205·35
Zurych	493·45	Amsterdam	10·24·

OD ADMINISTRACJI

Nowi abonenci otrzymają bezpłatnie początek drukującej się w „Kurjerze" sensacyjnej powieści Józefa Bieniasza „W puszczy nad Salatrukiem"

JÓZEF BIENIASZ. 9

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Bywało, że głuchą czerń boru rozświetlały srogie błyski i takie szły huki po niebie, aż wiszar nad nimi sterczący drżał w posadach. Raz wraz rzygało wiechciami fioletowych ogni, raz wraz dudniło na prawo i lewo. Puszcza jęczała, waliły się z potężnym łomotem drzewa, gwizdało w koronach chojarów. Za chwilę spadały strugi wody, najpierw kroplą po kropli, a potem kaskadami. Potoki, co grały za dnia pieściwe melodje, lub dzwoniły przymilnie, rozhulały, rozszumiały się teraz w straszliwych wodogrzmotach, ujadając, jak sfora psów nienawistnych. Spokojne bełty przechodziły we wściekłe klaskania, gawęda we wrzawę, pluskanie w chroboty.

W takie noce Turul zasypiał słodziej w kudłach matki, niż zazwyczaj. Nastawione uszka łowiły owe tajemnicze, nieznane głosy, ale z ich strony nie groziła żadna zasadzka. Powietrze było wilgotne, lecz czyste. Najmniejszych w niem woni podejrzanych. W poczuciu absolutnego bezpieczeństwa wtulał się w ciepły miąsz brzucha i zapominał o wszystkiem. Pogrążony w rozkosznym śnie, obejmował łapami swój kudłaty łeb i chrapał w najlepsze, marząc o czerwonych jagodach, lub o słodkiej, lepkiej cieczy, wolnej od ckliwej woni człowieka, co na dwu łapach jeno chodzi i kłaków na białym pysku nie ma, tudzież od cuchnącego zapachu wrzaskliwych, zdradzieckich kundysów.

Przemiłe to było dzieciństwo. Już gdy się przebudził o rannym świcie i ślepka przetarł łapami, figlował mu się zachciewało, a że był jedynakiem, z matką jeno baraszkował i harce wyczyniał. W takich chwilach i starej przypominały się dziecińskie czasy. Wszak nie tak dawno, bo ledwo pięć lat temu, sama lubiła się czubić z dwoma braćmi, burysami, niewiększymi od jej jedynaka. Więc przechylając wielki, graniasty łeb, obserwowała uważnie, z której strony bęcwał ją zaatakuje. Gdy ostre zęby szczeniaka uwiesiły się u jej uszu, a odczuła to nazbyt boleśnie, strzepywała go niby bąka utrapionego i ucapiwszy, nosem po brzuchu łaskotała; albo łapą klapsa dawała; lub żeby mu dowieść niemocy, brała całego w pysk, mrucząc w macierzyńskiej, miłości pełnej gwarze, że tyle on znaczy, co ten królik. Choć sama jeszcze młoda, odznaczała się stateczną powagą. Niedźwiotą. Turul był jej pierwszym synem, dumą jej niedźwiedziego serca. Umiała tedy skarcić, kiedy zachodziła potrzeba, lecz na zabawach i żartach sama znała się wybornie.

Nadeszło skwarne lato. Las woniał, jak bukiet kwiatów. Powietrze, przesycone żywicą i upojnym zapachem poziomek, usposabiało do południowych drzemek. Jakoż drzemało w gałęziach umęczone słońcem ptactwo, sennie gwarzyła knieja, nawet potoki, miast grać, mruczały jeno leniwie, niby rozkoszne kotki, co sposobiąc się do leża, odprawują wieczorne pacierze.

Nie drzemał jeno Turul. W dni takie znojne wydrapałby się i on wysoko między gałęzie świerka, lub jodły i tam w rozwidleniu gałęzi przedrzemał, lub wtuliłby łeb w zieloną grzywę paproci, bądź w puszysty, wilgotny mech, co porastał kłody zwalonego drzewstwa, gdyby nie dziwne zachowanie się matki. Ostatniemi czasy pomarkotniała. Włócząc się sennie po borze, nie szukała jak dawniej soczystych jagód, ani nie węszyła za lepką masą. Nawet z nim bawiła się coraz rzadziej, choć nie przepuszczał żadnej okazji, by ją potargać za długie kudły u tylnych portek, lub a uszy. Stała się niecierpliwa, chwilami aż gniewna. Nie przypadała jak dawniej pod baldachimem gęstego listowia, ani u nisko zwisających bród smreków, ażeby po trudach ochłonąć, lecz mimo spiekoty przedsięwzięła od kilku dni jakąś daleką wyprawę. Zaprzestała krążyć wokół rodzinnej gawry po znanej okolicy i wyruszyła w obce, dalekie strony.

W ten sposób mijano lasy i polany, przebierano się poprzez żleby i skaliste upłazy, brodzono przez mokradła i strumienie. Turul, popychany nosem i łapą, kroczył przodem, stara za nim ztyłu. Stękał z przemęczenia i w chęci odpoczynku, kładł się na brzuchu, ziając z wielkiej fatygi. Wtedy niedźwiedzica, litując się nad jedynakiem, brała go w szeroką paszczę i niosła tak długo, dopóki jej zdaniem nie wypoczął.

Turul był jeszcze za mały, więc nie wiedział, że matka, trawiona tęsknotą za pieszczotami i miłością, szła w miejsce sobie tylko wiadome na spotkanie z wielkim, burym niedźwiedziem, którego poznała w ubiegłym roku. Pędził ją przemożny zew krwi, potężne uczucie, przyrodzone nietylko jej, ale wszelkiemu żyjącemu stworzeniu. Śpieszyła weselne gody z małżonkiem odprawiać, z tym samym rosłym, wspaniałym samkiem, którego Turul był pierworodnym synem. Owego samka o potężnych kłach, błyszczących jak rząd śnieżnie białych stalaktytów na tle czerniawych warg, o szerokiej, obrosłej lśniącem futrem piersi i muskułach niby ze stali wykutych, upodobało sobie jej niedźwiedzie serce. Był władcą udzielnym niezmierzonych połonin, hal, lasów i gór i jej to właśnie złożył u łap swój niedźwiedzi afekt.

Ona była też piękna i wspaniale zbudowana. Nienadarmo pochodziła z czarnohorskiej linji książąt, krwi co w rodzie swym mieli wielu znacznych przodków. Więc niejeden leśny samotnik jej się zalecał, niejeden nagabywał. Mizdrzyli się różni królowie i królewięta niedźwiedziego narodu, co postrach wokół siejąc, wysokie mieli o sobie mniemanie. Nadaremnie! Umizgi tolerowała, zwyczajnie jak każda samka, lecz na stanowcze propozycje odpowiadała gniewnem zmarszczeniem nosa i obnażeniem białych, groźnych kłów. Bo gdzie było tym niedźwiedzim cherlakom do jej królewicza z za siódmej góry i z za siódmej rzeki! Gdzie im się równać z owym bożkiem, zaćmiewającym swą wspaniałą postawą wszystko co tylko w puszczy żyło!

(C. d. n.)

Przed ostatecznym wyrokiem na Hauptmana

Czy dziecko Lindbergha jeszcze żyje?

12 września sąd apelacyjny w Nowym Jorku wyda ostateczny wyrok w sprawie Hauptmana, mordercy małego syna pułkownika Lindberga. Dotychczas mniemano ogólnie, że sąd potwierdzi wyrok śmierci, wydany w pierwszej instancji.

Lecz *adwokat Hauptmana, Lloyd Fisher, zaalarmował opinję publiczną, oświadczając, że udało mu się odkryć w miejscowości Flushing dziecię, o którem sądzi, że jest synem Lindbergha.*

Fisher oświadczył dziennikarzom, że dowiedział się o tym dziecku od więźnia, odsiadującego swą karę w Saint-Quentin, i twierdzi, że *odciski palców tego dziecka zgadzają się zupełnie z odciskami syna Lindbergha.*

Na podstawie tych wiadomości policja wysłała dwóch specjalistów do Flushing, dla sprawdzenia tych informacyj.

Prokurator Willentz, który oskarżył swego czasu Hauptmana, sądzi jednakowoż, że rozchodzi się w tym wypadku o manewr adwokata, chcącego za wszelką cenę uratować swego klienta od śmierci...

Z anegdotek dziennikarskich

Słynny humorysta amerykański Mark Twain wyjechał na pewien czas na zapadłą prowincję. Jedynym łącznikiem ze światem była dla niego gazeta, którą mu co dnia przesyłano.

Pewnego dnia znajduje w gazecie tej wiadomość o swojej własnej śmierci. Mark Twain pisze natychmiast list do redakcji:

„Mam pełne zaufanie do Waszego pisma, które od lat prenumeruję. Wiem że nie podajecie nigdy wiadomości fałszywych, lub dokładnie nie sprawdzonych. Dowiaduję się właśnie z Waszego pisma, że umarłem. Wobec tego uważam, że byłoby bezcelowem dalsze nadsyłanie pisma pod adresem niebosz czyka. Przykro mi rozstać się z pismem do którego się przyzwyczaiłem — ale muszę pogodzić się z losem.

* * *

Jeszcze dowcipniej zachował się w podobnym wypadku jeden ze znanych pisarzy francuskich. Kiedy wyczytał w „Echo de Paris" notatkę o swej śmierci, pisze do redakcji:

„Nie prostujcie tej notatki. Schowajcie ten numer. A kiedy naprawdę umrę za 20 lat, dacie drugą notatkę:

„Znakomity pisarz X. Y. zmarł dzisiaj, — o czem pismo nasze, znakomicie poinformowane, pierwsze przyniosło wiadomość już przed dwudziestu laty"..

* * *

Pewną sławę zdobył sobie w Paryżu zdolny reporter Jerzy Acker, członek redakcji pisma „Lanterne", dzięki oryginalnemu stylowi swych notatek. Oto kilka przykładów:

„Kiedy trupa nieszczęśliwego podniesiono z ziemi, — już nie żył".

A innym razem pisze:

„Znaleziono go w rowie przydrożnym, przemarzniętego na śmierć. Był to poczciwy człeczyna, trochę upośledzony na umyśle. Był prenumeratorem naszego dziennika od dziesięciu lat"...


Sukna
Kamgarny
Szewioty
Ubrania
Zarzutki
Trenchcoaty
Kostjumy
Płaszcze damskie
POLECA:
RUDOLF
ŚWITALSKI
Lwów, SIENKIEWICZA 5 1035

Afera w Czechosłowacji

Generał szpiegiem

Policja rządowa w Marjenbad (w Czechosłowacji) *aresztowała onegdaj emerytowanego generała piechoty Rudolfa Krauss'a.*

Oficer ten, który służył swego czasu w armji austro - węgierskiej, gdzie przy końcu wojny zajmował stanowisko komendanta korpusu, jest podejrzany o szpiegostwo. Mimo, że sfery rządowe trzymają całą sprawę w tajemnicy, nie dając publiczności żadnych wyjaśnień, gazety zagraniczne podają interesujące szczegóły tej sprawy.

Generał Krauss stał na czele organizacji hitlerowskiej w południowych Czechach (tzw. Böhmerwald), gdzie miał główną kwaterę w Budziejowicach, w mieszkaniu emerytowanego nauczyciela Karola Leppa. Ponieważ żandarmerja już od dłuższego czasu obserwowała go i stwierdziła, że *stary pedagog odbiera bardzo dużo wizyt, grupa detektywów śledziła nieustannie Leppa.*

Zauważono, że nocą przyjeżdżały do domu nauczyciela auta ciężarowe, w które ładowano gazety, broszury i bibułę agitacyjną...

Kilka dni temu, policja wtargnęła nocą niespodzianie do mieszkania nauczyciela. Zgromadzone tam osoby zabarykadowały się, a dopiero gdy urzędnicy zagrozili użyciem broni, Lepp otworzył bramę.

W mieszkaniu odkryto tajną drukarnię, kilkadziesiąt tysięcy broszur hitlerowskich, a na strychu ajenci znaleźli wielką stację radjową, służącą dla tajnych emisyj.

Przy rewizji domu znaleziono listę członków tajnej organizacji i na podstawie tych papierów aresztowano generała Kraussa, jako „führera" dystryktu, nauczyciela Leppa i brata jego dra Józefa Leppa oraz kilkanaście innych osób, skompromitowanych w tej aferze.



Bibljoteka publiczna w Los Angeles. Typowy dom w dzielnicy meksykańskiej w Los Angeles w Kalifornji.

Zabójczyni ojca marzy o wstąpieniu do zakonu

Współpracownik „Paris Soir" odwiedził panią Nozier, matkę smutnej sławy Violetty Nozier, której proces o zabójstwo ojca przed dwoma laty stanowił sensację prasy światowej. Matka Violetty mieszka w samotności we własnym małym domku w m. Nevis sur Louare. Nieszczęśliwa kobieta zamknęła się w jednym pokoju i prowadzi zupełnie pustelniczy tryb życia. Żyje tylko wspomnieniami, pod ciężarem których nieraz się załamuje. Żermena Nozier przyznała się dziennikarzowi, że już nie odczuwa w swym sercu takiej złości przeciwko córce, jaką miała, poczynając od momentu koszmarnego dramatu, który się rozegrał w ich małym domku. — Przebaczę tobie tylko wtedy, jak zobaczę cię martwą! — Tak powiedziała matka przed sądem, zwracając się do swej potwornej córki.

Jednak ciągła samotność i łzy złagodziły serce biednej matki, która przejęta jest obecnie losem Violetty w większym stopniu, niż własnym. Dwa razy odwiedziła Żermena Nozier swoją córkę w więzieniu. Obie roniły rzewne łzy, będąc oddzielone od siebie żelazną siatką.

— Violetto — błagała matka: — Jeśli sądzono tobie kiedykolwiek znaleźć się na wolności, rozpocznij nowe życie, tylko w ten sposób możesz liczyć na przebaczenie.

Violetta zaś, zabójczyni ojca, złożyła następującą przysięgę:

Przysięgam na prochy ojca, że po opuszczeniu murów więziennych, tegoż samego dnia udam się do klasztoru, gdzie w modlitwie i trudach nabożnych spędzę resztę swego życia! K.

Prostym sztychem

Oślepione tramwaje

Wracając z Targów spotkałem niespodziewanie swego starego znajomego z prowincji, drapiącego się stromą ulicą Poniatowskiego. Mimo zimna ocierał chusteczką pot z czoła.

— Cóż to, rzekłem po przywitaniu, radca dobrodziej kurację przeprowadza odtłuszczającą, wędrując tak per pedes apostolorum po Lwowie?

— Gdzie tam, chodzę piechotą, bo w tych waszych tramwajach diabli człowieka ze złości biorą.

— Czemu? Ścisk jest coprawda, ale to już w okresie Targów Wschodnich rzecz nieunikniona.

— Głupstwo, zmieszczę się nawet ze swojem brzuszyskiem; irytują mię tylko okna wozów tramwajowych tak dokumentnie nieraz zaklejone afiszykami reklamowemi, że człowiek przegapia swój przystanek, jeśli go konduktor nie wywoła. To jedno. A teraz sprawa druga: tak ja jak i setki innych przybyszów jadąc tramwajem zamiast oglądać z okien wozu miasto musi gapić się zamiast tego na jakąś idjotyczną reklamę mydła toaletowego, czy lepu na muchy. Szczególnie górna część okien jest tak pieczołowicie i dokumentnie zalepiona, że gdy się przejeżdża koło jakiegoś pomnika, to się widzi tylko... cokół z usadowionym na jego stopniach preciarzem. Tfu, to już wolę wędrować piechotą.

Machnął z irytacją potężnym parasolem i pomaszerował dalej.

Cóż mu, choć gorący wielbiciel i apologeta Lwowa oraz wszystkiego co lwowskie, mogłem na to powiedzieć. Wszakże sam, gdy jadę takim oślepionym tramwajem, zawsze mam chętkę powybijać laską pozalepiane szyby...

Bo i jakże? „Tosca" z afiszyka teatralnego patrzy złem okiem na znakomity płyn na odciski, „Kalodont" sąsiaduje z „niedoścignionej jakości" smarami samochodowemi, szkoła tańców poleca się vis a vis wyleplonemu środkowi na pot nóg, a cenna wiadomość o festynie „Związku Strzeleckiego" w Krzywczycach sąsiaduje z zapewnieniem, że tylko na takich to a takich kursach samochodowych można się z powodzeniem nauczyć fachowo przewracać latarnie.... Za to ulic, które tramwaj mija nie widać zupełnie.

Rozpacz, czarna rozpacz.

Aż dziw człowieka bierze, że ograniczono się tylko do oklejenia reklamami tylko bocznych okien tramwajów Wszakże zostały jeszcze do zaklejenia okna na przedzie i w tyle. Nie oglądają Lwowa pasażerowie, no to niech go i motorowi nie widzą. Nauczyć ich tylko jak lotników „ślepego pilotażu" i po kłopocie... KIKI

Nowa atrakcja Budapesztu

Inżynier Paweł Todt, mieszkaniec Budapesztu, oddawna już jest bez zajęcia. Wszelkie usiłowania, skierowane na odszukanie jakiejkolwiek posady, spełzły na niczem. Tymczasem natura wyposażyła bezrobotnego inżyniera w fenomenalny apetyt. Jeszcze za lepszych czasów, prawie całe swe uposażenie wydawał na pożywienie. Potrzeba jest matką wynalazków.

I oto pomysłowy Węgier umieścił w pismach następujące ogłoszenie. Bezrobotny inżynier zgadza się za skromne wynagrodzenie demonstrować w restauracjach i muzik - hallach swój upełnie wyjątkowy apetyt. Może słusznie nosić przydomek „króla obżartusów", gdyż 10 mężczyzn nie potrafi zjeść tyle dań.

Tem ogłoszeniem zainteresował się pewny budapesztański restaurator, który uważał, że widok człowieka, pochłaniającego na oczach publiczności ogromne zapasy pożywienia, może się przyczynić do zwiększenia apetytu gości.

Po kilku dniach inżynier Todt, ubrany we fraku, już siedział pośrodku sali, przy wspaniale zastawionym stole, w blasku rzuconych na niego projektorów.

Od godziny 8 wiecz. do północy potomek Gargantua „pracuje" rzetelnie przy stole, pochłaniając kolejno wszystkie dania.

Załatwić się z kilkoma pulardami i zjeść całą gęś nie przedstawia dla niego żadnej trudności.

Po skończeniu dość obfitego obiadu, „król obżartusów" rozpoczyna nowy obiad i bardzo smacznie zajada leguminę. Wobec tego, że Todt zajęty jest w restauracji tylko wieczorami, więc chętnie przyjmuje zaproszenie na różne przyjęcia i i śniadania, gdzie

bawi gości swym obżarstwem.

Pewna pani urządziła u siebie śniadanie, podczas którego pokazała kapryśnym dzieciom, jak należy jeść.

Jedyną ujemną stroną nowego fachu nienasyconego inżyniera jest to, że w ciągu 2-ch tygodni

przybył na wadze około 10 kilogramów.

Oprócz pociągającej muzyki i wyśmienitego wina, Budapeszt ma nową atrakcję. K.

„Nudy? — niema strachu, antena na dachu".

CO DZIEŃ NIESIE?

11 WRZEŚNIA	Środa
Wsch. sł. g. 5.01 m	Prota i Jacka
Zach. sł. g. 6.01 m	Czw. Imienia N. M. P.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa 11. 9. g. 8. w. „Żydówka" opera.

Czwartek 12. 9. g. 8. w. „Awantura w raju" farsa.

Piątek, 13. 9. g. 8. w. „Poławiacze pereł" opera.

Sobota 14. 9. g. 8. w. „Awantura w raju" farsa.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa 11. 9. g. 8. w. „Mecz małżeński" komedja.

Czwartek 12. 9. nieczynny.

Piątek 13. 9. g. 8. w. „Mój kochany głuptasek" komedja.

Sobota 14. 9. g. 8. w. Wieczór wierszy, prozy i satyry młodych poetów lwowskich.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: Audjencja w Ischlu u cesarza Franciszka Józefa I.
CASINO: „Dla ciebie tańczę".
CHIMERA: „Caranga" z Lili Damitą i Jackiem Buchaonanem.
COLOSSEUM: „Macierzyństwo"
GRAŻYNA: „Siostra Marta jest szpiegiem".
KOPERNIK: „Mała mateczka".
MARYSIEŃKA: „Mała mateczka".
MUZA: Poszukiwacze złota.
PALACE: „Marzące usta".
PAN: Petersburskie noce" i „Poco pracować".
PAX Nieczynne.
RAJ: Nędznicy i Paryż w ogniu. 2 serje razem.
STYLOWY: Don Juan oraz rewja.
ŚWIT: Świat się śmieje — komedja sowiecka.
WANDA: Klub dżentelmanów i Zaufałam Ci

Magazyn pościeli R. DRZAŁA

Lwów, Chorążczyzny 5, poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 4 zł. materace po 6 zł. przyjmuje pierze do prania. tel. 294-81. 873

JEDNOROCZNY KURS T. S. L. DLA DOROSŁYCH w zakresie 7 klasowej szkoły powszechnej, prowadzony przez Koło Grunwaldzkie Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie, ogłasza wpisy na rok szkolny 1935/36. Wpisywać się mogą wszyscy, pragnący uzupełnić swe początkowe wykształcenie i zakończyć je egzaminem z 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej.

W poprzednich latach uczęszczali na ten kurs przeważnie niżsi funkcjonarjusze państwowi i samorządowi oraz policji i kolei państwowej i wojskowi dla których świadectwo z 7-klasowej szkoły powszechnej przedstawia wielką wartość życiową w dalszej służbie zawodowej. Wpisywać się można codziennie w Kancelarji Kursów przy ul. L. Sapiehy l. 67. parter na lewo w godzinach od 15 — 16 i od 19 — 21-ej, lub w lokalu szkoły powsz. żeń. im. St. Staszica przy ul. Podwale na II p. od godz. 17 — 19.

Z dnia

(a) Chociaż kilkanaście dni dzieli nas od św. Mateusza (21 września), o którym głosi staropolskie przysłowie: „Św. Mateusz dodaje chłodu i raz ostatni podbiera miodu", — to przysłowie to wyprzedziło znacznie patrona, z którego imieniem jest związane. Słotna noc z niedzieli na poniedziałek po zimnym i wietrznym dniu niedzielnym była wstępem zmiany aury. W kraju, a zwłaszcza w południowej jego części nastąpiło nagłe oziębienie się temperatury, na Podhalu i w Tatrach — jak donoszą telegramy — padał śnieg, z nadpływem prądu zimna weszliśmy raczej w stadjum późnej, aniżeli wczesnej jesieni. W niewątpliwym związku z tą zmianą sytuacji atmosferycznej pozostawał i dzień wczorajszy, którego cechą było przejmujące, dotkliwe zimno, a od czasu do czasu i wiatr, jakby z karty kalendarzowej listopada wyjęty. Zapowiadana piękna, słoneczna jesień, mająca powetować słotne i zimne dni bieżącego lata, ustępuje narazie miejsca dżdżystej, zimnej i słotnej aurze.

Kronika lwowska

Stolarze lwowscy na Targach Wschodnich

(—) Nie po raz pierwszy przychodzi nam zwrócić uwagę na dynamikę warsztatów **stolarzy lwowskich**, którzy przy każdej sposobności notują swój artyzm, energję i inicjatywę. Nie po raz pierwszy przychodzi nam zanotować udział **rzemiosła stolarskiego na Targach Wschodnich**. Zda się, że niemal każde **Targi** mogły zademonstrować bardziej lub mniej liczny inwentarz eksponatowy stolarzy lwowskich — dwa jednak lata ostatnie rzuciły taką masę mebli na pola wystawowe, że choćby tylko liczbą rzucają się w oczy każdego odwiedzającego tę imprezę.

Na arenie pokazowej stanęło 18 firm stolarskich Lwowa, firm znanych; firm solidnych, firm niosących sławę rzemiosła lwowskiego nietylko w granicach **Ziemi Czerwieńskiej**, ale dalego hen poza słupami granicznemi kraju. Stolarz lwowski znany jest od lat na tak konkurencyjnym pod każdym względem rynku jak Gdańsk, meble artystyczne lwowskie zdobyły rynki Rumunji, Bułgarji, Jugosławji i żałować tylko należy że stolarze lwowscy nie mają dziś sił materialnych na zdobywanie dalszych miejsc zbytu. Być może że iowopowstająca rzemieślnicza centrala handlowa, której patronuje Związek Izb Rzemieślniczych zechce łaskawym okiem spojrzeć na produkcję stolarzy lwowskich i zdobyć dla niej odpowiednie rynki.

Zanim to jednak nastąpi chciejmy choćby pobieżnie zanotować trud lwowskich stolarzy, trud tem godniejszy podkreślenia, że znajduje on uznanie u wszystkich niemal odwiedzających **Targi Wschodnie**.

W poszczególnych kojach sprezentowali więc swe pieścidełka tacy stolarze jak: **Cholewa Jan** (Marcina 26), który wystawił dwie sypialnie, **Czechowicz Ludwik** (Królewska 1), **Grab Józef** (Wąska 7) który sprezentował pokój jadalny i gabinet kombinowany, **Hornung Ferdynand** (Szpitalna 54), który zajął pod jadalnie dwie koje, **Herold Zenon** (Łyczakowska 73), który wystąpił jak zwykle okazale z jadalnią i gabinetem kombinowanym. Skoro już zanotowaliśmy nazwiska Zenona Herolda niech nam wolno będzie przedstawić i młodszą generację Heroldów a więc **Marjana Herolda** (Łyczakowska 98), który sprezentował salonik, jakoteż spółkę tapicerów: **Adama Herolda i Józefa Kota** (Sykstuska 12), którzy wystąpili z pięknemi fotelami i tapczanami. Idą dalej eksponaty stolarzy: **Karabina Jana** (Chorążczyzna 11a — salon), **Korniaka Kazimierza** (Winniki — Matejki 52 — pokój jadalny). **Klebana Edwarda** (Jasna 22 — pokoje sypialny i jadalny), **Nazalewicza Władysława** (Paderewskiego 4 — dwie sypialnie), **Prokopka Władysława** (Zimorowicza 6 — salon, gabinet, stolik, 4 fotele), **Wolskiego Ludwika** (Ilkiewicza 6 — jadalnia), **Wozaczyńskiego Jana** (plac Bernardyński 17 — meble metalowe) i. t. d.

Nad każdym meblem, nad każdą koją należałoby się dłużej zatrzymać i podziwiać solidność wykonania pod każdym względem. Przesuwa się przed nami komplet za kompletem od 950 zł. do 2.200 zł. przeważnie w stylu nowoczesnym, przystosowanym do małych mieszkań. Wystawienie w kompletach okazało się z tego względu praktyczniejszem, że stwa za całość, która świadczy o artyźmie poszczególnych warsztatów stolarskich. A artyzm ten zbudowany na drzewie od krajowego począwszy, na egzotycznem skończywszy bije tak wyraźnie, że nie sposób złożyć uznania za te majstersztyki. Cóż więc dorzucić mamy do pochwał, których nie szczędzą zwiedzający pawilony rzemieślnicze — chyba tyle, by meble te nie powróciły do składów. lecz do ostatniego znalazły na Targach nabywców.

PRZYPOMINAMY

PP. Prenumeratorom zamiejscowym, że w niedziele i święta urzędy pocztowe wydają zgłaszającym się „KURJER" w godzinach od 9—11 rano.

Zamach samobójczy w lesie Zubrzyckim

(a) W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych zamieszkały przy ul. Nad Jarem l. 2. Kazimierz Bieginiewicz, zawiadomił telefoniczne Komisarjat P. P., iż za torem wyścigowym na Persenkówce, w lesie zubrzyckim, zwisają z drzewa zwłoki nieznanego mężczyzny. Wysłany na miejsce wywiadowca stwierdził, iż pozbawił się życia przez powieszenie

N. Paliński, emer. pracownik plantacyj miejskich, liczący 65 lat, zamieszkały na Żelaznej Wodzie.

Powód targnięcia się na życie narazie nieznany. Zwłoki denata zostały odstawione do Instytutu medycyny sądowej.

Echa ekshumacji zwłok na cmentarzu żydowskim

(a) Dochodzenia, z któremi w związku przeprowadzoną została ekshumacja zwłok 16-letniego Jakóba Kuttina na cmentarzu żydowskim w ubiegły piątek, wykazały, że Kuttin, który zajmował się w Łucku rozsprzedażą precli, na widok zbliżającego się posterunkowego, rzucił się do ucieczki, a gdy na kilkakrotne wezwania posterunkowego, by się zatrzymał i na tany z jego ręki strzał ostrzegawczy, Kuttin nie zatrzymał się, lecz w dalszym ciągu uciekał, padł z ręki posterunkowego drugi strzał, który zranił umykającego w głowę.



Wypadek samochodowy

(a) Pogotowie Ratunkowe udzieliło w dniu wczorajszym o godz. 16-tej pomocy Józefowi Słobodzie, konduktorowi, który potrącony przez samochód nr. 8801, upadł na bruk i doznał potłuczenia na całem ciele, jak niemniej rany na nodze.

Zdarzenia i wypadki

(a) **Kasa pękła w mieszkaniu właściciela młyna.** Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Ernestyny Akselbrad przy ul. Żółkiewskiej l. 88, przebywającej obecnie poza Lwowem, gdzie rozpruli systemem fartuszkowym kasę ogniotrwałą. Jaka suma stała się łupem kasiarzy, nie zdołano ustalić z powodu nieobecności poszkodowanej.

(a) **Z kroniki włamań i kradzieży.** Po wyłamaniu krat w oknie podwórzowem przy ul. Ormiańskiej l. 12, nieznani sprawcy dostali się ubiegłej nocy do magazynu Romana Malewskiego, skąd zabrali 18,000 sztuk korków aptecznych. Również niewyśledzeni sprawcy włamali się w ciągu nocy do lokalu Związku Kuchmistrzów przy ul. Sobieskiego l. 32, gdzie skradli maszynę do pisania marki „Underwood" starszej konstrukcji.

(a) **Koza, przejechana przez pociąg.** Na moście kolejowym nad ul. Zamarstynowską zauważono w dniu wczorajszym kozę z odciętą nogą, obok leżącą. Prawdopodobnie koza pasła się na szkarpie kolejowym i w pewnym momencie przechodziła torem, gdy nadjechał pociąg, którego koła odcięły kozie nogę. Kozę dostawiono do rakarni miejskiej.

(a) **Zbieg z Kulparkowa.** Z Zakładu dla umysłowo-chorych w Kulparkowie zbiegł wczoraj w nieznanym kierunku Leopold Pest, liczący 37 lat, zamieszkały ostatnio we Lwowie przy ul. Rzecznej l. 6. Pest był więźniem śledczym i pozostawał w tym Zakładzie pod obserwacją. Jak widać, nie czekał na orzeczenie lekarskie, które ucieczką swą dostatecznie wyjaśnił.

(a) **Na wolnej stopie.** Józef Pickhaus, właściciel sklepu mleczarskiego przy ul. Dunin Borkowskich, który przed kilku tygodniami zastrzelił swego teścia, wypuszczony został na wolną stopę.

KRONIKA KRAKOWSKA

ŚLEDZTWO W SPRAWIE MORDERSTWA NA SIKORNIKU postąpiło o tyle naprzód, że zdołano ustalić okoliczności, w jakich dokonano zbrodni. W szczególności ustaliła policja w jakiem towarzystwie obracała się śp. Gierasówna i jaką trasę odbyła, zanim dostała się na Sikornik. Władze śledcze są zdania, że nagromadzone poszlaki pozwolą na ujęcie sprawcy morderstwa już w najbliższych dniach.

SKRZYNIĘ PAPIEROSÓW I CYGAR wykradli włamywacze z pociągu towarowego na stacji Kraków — Płaszów. Służba kolejowa zauważywszy włamanie, dokonała rewizji ilości przesyłek, a stwierdziwszy kradzież, zawiadomiła policję.

WIELKI POŻAR W MORAWICY pod Krakowem dokonał zniszczenia objektów gospodarskich, należących do hr. Potockiego z Krzeszowic. Spłonęły trzy olbrzymie stodoły wyładowane 260 cetnarami owsa, 216 jęczmienia. 146 żyta, 120 pszenicy, 300 koniczyny, 100 siana 180 potrawu i 1480 słomy. Spaliły się nadto: lokomobila., młockarnia i inne narzędzia rolnicze. Zabudowania były ubezpieczone.

HENRYK IV., tragedja Ludwika Pirandella wystawiona będzie w teatrze miejskim im. Słowackiego w Krakowie, w sobotę, 14 b. m. W roli tytułowej wystąpi Kazimierz Junosza - Stępowski, rozpoczynając cykl występów na krakowskiej scenie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Czerwona dama" i „Poszukiwaczki złota".
APOLLO: „Idziemy po szczęście"
BAGATELA: Wesoła wdówka i rewja.
MUZEUM PRZEMYSŁOW): „Bunt w Szanghaju".
PROMIEŃ: „Don Juan" i „Książę Arkadji".
STELLA: „Antek Policmajster".
SZTUKA: „Kapitan Sorell i syn".
ŚWIT: „Pat i Patachon jako jazzbandziści.
UCIECHA: „Mała mateczka".
WANDA: „Marzące usta".

CZY JUŻ POSIADASZ ODZNAKĘ STRZELECKĄ? JEŚLI NIE, STARAJ SIĘ JĄ ZDOBYĆ JAKNAJSZYBCIEJ

Miniaturowy samolocik Zw. Awjatycznego Stud. Polit. Lwowskiej

„Latająca pchła“-czy motyl?

(n.) Niedawno temu prasa doniosła o niezwykłym wyczynie lotniczym H. Migneta, który na głośnym już dziś samolociku *„Pou - du - Ciel“* przeleciał kanał La Manche. Dużo się wogóle o tej jego „Pchle podniebnej“ mówi i pisze w polskiej prasie codziennej jak i fachowej jako o jeszcze jednym, *nowym kroku lotniczym* naprzód.

„Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, ca posiadacie“...

W pawilonie LOPP-u na tegorocznych Targach Wschodnich, tuż przy wejściu na lewo widnieje nad drewnianemi częściami skrzydeł i kadłuba aparatu tabliczka z napisem:

„Budowa samolotu sportowego „Pchła latająca“ w wykonaniu Związku Awjatycznego Studentów Politechniki Lwowskiej z własnych funduszów i subwencji „Małopolski“.

Zasięgamy na miejscu informacji o tej lwowskiej „Pchle“. Kilku młodych konstruktorów z Zw. Aw. St. Pol. Lw. zachęconych sukcesem Mignet'a postanowiło pójść w jego ślady. Po ukończeniu prac rysunkowych *prototypu* wzięto się do budowy mając za cały kapitał małą subwencję i... po dziesięć palców w rąk. Mimo to, samolocik byłby już gotów na tegoroczne *zawody balonowe o puhar Gordon - Bennetta* w Warszawie, gdzie miał odbyć loty pokazowe. Przeszkodziły temu jednak Targi, podczas których go wystawiono.

O niewielkich rozmiarach samolociku świadczą najlepiej następujące cyfry: rozpiętość skrzydeł przednich (górnych) wynosi *6 m.*, dolnych (tylnych) *4 m*, długość kadłuba zaś tylko *2.80 m.* Jak z tego widać jest to *istny samolot - liliput, mogący jednak z szybkością około 100 klm. na godz. przelecieć z pilotem ponad 300 klm.*

„Pchła“ taka ma nadzwyczaj krótki start i lądowanie, to też wystarcza jej nawet *bardzo małe lotnisko.*

Pytam o szczegóły konstrukcyjne.

„Latająca pchła“ jest jednomiejscowym dwupłatowcem, przyczem płat górny jest silnie wysunięty ku przodowi dolny zaś ku tyłowi, dzięki czemu *samolocik ten widziany od dołu w powietrzu robi zupełnie wrażenie ogromnego motyla w locie. Dużo do tego przyczynia się też kształt skrzydeł.*

Silnik *„Auber Dinne“* o mocy 20 km. i pojemności 5300 cm³ będzie wbudowany na specjalnej wieżyczce między górnym płatem a kadłubem. (Silnika tego sprowadzonego z Francji użyto z konieczności; wkrótce będzie go można zastąpić silnikiem konstrukcji studenta Politechniki lw., p. Szablowskiego. Silnik jego o niewielkiej mocy jest już gotów, odbywa tylko ostateczne próby na hamowni).

Samolocik jest samostateczny, nie ma też lotek ani *steru głębokości*, zamiast tego ostatniego funkcjonuje przednie płat, który odpowiednio zmienia *kąt natarcia*. Sterowanie tylko *knyplem* (drążkiem sterowym). Specjalnie lekkie kółka do podwozia zamówiono w poznańskim „Stomilu“. Cały kadłub jest drewniany (brzoza i sosna), skrzydła klejone płótnem. Ogólna waga samolociku z motorkiem wyniesie przypuszczalnie około *150 kg.* (waga challenge'owej, więc rekordowej pod względem lekkości R. W. D. 9 wynosiła... *558 kg,* a PZL — 560 kg.).

W zakończeniu swego wywiadu dowiaduję się, że konstruktorzy najmniejszego w Polsce samolotu *borykają się z trudnościami.* Pewne czynniki patrzą się na ich pracę jako na niepotrzebny eksperyment a w dodatku brak im funduszów na dokończenie budowy, choć się wszyscy pozadłużali. Z młodzieńczym humorem pocieszają się, że twórca „Pou - du - Ciel“ też miał trudności, że go po sądach ciągano, zabraniano mu latać a na końcu... odznaczono Legją Honorową...

Młodzi konstruktorzy lwowscy były czem się nie zrażają. Kto wie, może się między nimi kryje *nowy Wigura?*

ZAPARCIE. Sprawozdania naczelnych lekarzy w leczeniach dla chorób żołądka i jelit podkreślają, że woda gorżka „FRANCISZKA JÓZEFA“ jest pierwszorzędnie działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym. 21885

KOMUNIKATY.

Wielkie zniżki kolejowe do Gdyni na uroczystości w związku z przybyciem statku „Piłsudski“. Liga Morska i Kolonjalna Oddział Lwowski podaje do wiadomości, że organizuje wycieczkę na powitanie i pożegnanie statku „Piłsudski“ w dniach od 11 do 16 września br. Uczestnicy korzystają z indywidualnych zniżek kolejowych ważnych na każdy pociąg w dowolnej klasie. Cena biletu w obydwie strony wynosi 66 proc. ceny biletu w jedną stronę. Powrót bezpłatny. Karty uczestnictwa są do nabycia w biurze Oddziału L. M. K., ul. Podleskiego 1, w godzinach od 10 do 15.

Z. H. P. Komenda Hufca Starszoharcerskiego we Lwowie zawiadamia wszystkich starszych harcerzy, przebywających we Lwowie, że doroczna obowiązkowa rejestracja Lwowskiego Starszego Harcerstwa odbywa się w dniach 20. września do 7. października 1395 r. w godzinach 16—20 w lokalu przy ul. Kurkowej 12. I. p.

Na korytarzu sądowym

Występ awanturniczej żony zasądzonego złodzieja

(a) Anastazja Kowalczukowa, zamieszkała przy ul. Olechowskiego l. 34, na Bogdanówce, przeżywała wczoraj przykre chwile. Przybyła wczesnym rankiem do gmachu, w którym mieści się sąd grodzki miejski przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 34, gdzie na godz. 9-tą zapowiedzianą była rozprawa przeciw jej mężowi, notowanemu, niebezpiecznemu złodziejowi.

Gdy po przeprowadzonej rozprawie Kowalczukowa dowiedziała się, że mąż jej „schwycił“ wyrok,

poczęła w niebywały sposób awanturować się na korytarzu sądowym.

— „Kto teraz będzie żywić mnie i dziecko — wołała — mąż tak ciężko pracował w dzień i w nocy!“ — Awanturująca się żona złodzieja wywołała zbiegowisko na korytarzu sądowym, a gdy zjawił się posterunkowy, doprowadzoną została do Komisarjatu P. P., gdzie spisano z nią protokół, a po stwierdzeniu tożsamości jej osoby, wypuszczono ją na wolną stopę.

Ciężki wypadek robotnika na torze przemysłowym rafinerji

(a) O godz. 10-tej przed południem, w czasie przetaczania wagonów na torze przemysłowym rafinerji nafty przy ul. Żółkiewskiej l. 207,

dostał się pomiędzy zderzaki dwu wagonów robotnik rafinerji, Antoni Łućko,

zajęty w krytycznej chwili spajaniem wagonów. Łućko doznał zgniecenia klatki piersiowej i w stanie ciężkim przewieziony został samochodem sanitarnym Pogotowia Ratunkowego do szpitala powszechnego.

1 Filiżanka biała porc. —'75

1 Talerz płytki „ —'65

1 Garnitur b. kawa 6 osob. 8'50

1 Serwis stołowy 12 osób 58 części 89'—

Porcelanę Cieszlnię poleca najtaniej KAZIMIERZ LEWICKI Lwów pl. Wałowa... 10

1936

Orbis wyjaśnia...

O połączenie kolejowe dla pasażerów s/s „Polonja“

Otrzymujemy następujące pismo z Orbisu:

W związku z artykułem p. Aleksandra Grobickiego, który ukazał się w „Kurjerze Lwowskim“ z dnia 27 sierpnia r. b. uprzejmie prosimy sprostować następujące fakty:

1) w Constanzy przedstawicielstwo Linji Polsko - Palestyńskiej przygotowało 5 wagonów z ilością 362 miejsc dla 250 pasażerów, nie może być więc mowy o braku miejsc w pociągu.

2) Pociąg, którym pasażerowie jechali jest rzeczywiście pociągiem osobowym, przewidzianym w rozkładzie jazdy, jedyny zaś pociąg pośpieszny, mający jeden wagon bezpośredni z Constanzy do Warszawy odchodzi o godz. 5.30 rano, czyli nazajutrz po przybyciu s/s „Polonja“.

3) Pasażerowie otrzymali bilety na pociągi pośpieszne, ważne 60 dni i byli poinformowani przez urzędnika ORBISU na statku, że mogą na rumuńskiej stacji węzłowej Buzau przesiąść do pociągu pośpiesznego idącego z Bukaresztu przez Lwów - Katowice do Berlina. Pociąg ten ma również wagon bezpośredni do Warszawy.

4) Nie jest winą ORBISU, że rozkład oficjalny nie przewiduje w pociągu odchodzącym z Constanzy — wagonu restauracyjnego.

5) ORBIS w żadnym wypadku nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za długotrwałe formalności paszportowe i celne na granicy w Grigore Ghica Voda.

6) Bilety, wydawane przez ORBIS z Constanzy do jakiejkolwiek stacji polskiej, służą również na przejazd odcinka kolejowgo Grigore Ghica Voda—Śniatyń, bez żadnych dopłat.

Dodamy ponadto do wiadomości ogółu, że o brakach i wadach komunikacji dla pasażerów Linji Polsko - Palestyńskiej ORBIS poinformował i wystąpił z odpowiedniemi wnioskami do władz kolejowych polskich.

Po długich staraniach kwestja ta ma być rozstrzygnięta pozytywnie tak, że pasażerowie s/s „POLONJA“ uzyskają bezpośrednie pośpieszne połączenie z Constanzy do Lwowa.

Zdarzenia i wypadki

(a) **Wypadek samochodowy.** Władysław Podulka (ul. Bogusławskiego, 6) jechał wczoraj wieczorem samochodem nr. 8453, ul. Sapiehy w kierunku głównego dworca. Gdy mijał wylot ul. Karpińskiego, wybiegła z chodnika na jezdnię Gizela Mehr, 13-letnia uczenica (ul. Sapiehy, l. 24) która w szybkim pędzie uderzyła o bok samochodu, skutkiem czego zbiła przednią szybę. Odłamkami szkła szofer odniósł pokaleczenia na rękach twarzy.

(a) **Pożar samochodu.** W czasie nalewania benzyny do samochodu ciężarowego nr. pr. 131, na ul. Lwowskiej w Kleparowie, wybuchł pożar, ugaszony przez właściciela Hermana Hellmanna przed przybyciem zawezwanej Straży pożarnej. Powodem zapalenia się benzyny była bliska odległość płonącej świecy, od której płomienia powstał pożar. Wypadku w ludziach nie było.

(a) Aresztowanie matki podrzutka. Do dyspozycji sędziego śledczego odstawioną została w dniu wczorajszym niejaka Irena Łogusz, licząca 32 lat i pozostająca bez miejsca zamieszkania pod zarzutem porzucenia dziecka w dniu 17 bm. na Wałach Hetmańskich.

(a) **Skarga przeciw krawcowi.** Adw. Dr. Henryk Meyer (ul. Kościuszki, 8) złożył wczoraj w Wydziale śledczym doniesienie przeciw krawcowi Leonowi Löwenthalowi (ul. Skarbkowska, l. 17), który przywłaszczył sobie materję wartości 109 zł., użyczoną sobie do uszycia ubrania. Solidna firma krawiecka!...



Dostaniemy wkrótce automaty telefoniczne. Więc i mała Wandeczka przechodzi już kurs przeszkolenia...

OBECNIE egz. Kurjera kosztuje 15 GROSZY

DZIAŁ GRAFOLOGICZNY „KURJERA LWOWSKIEGO"

Dalsze odpowiedzi Foady'ego

117. Obdarzony z natury wielką inteligencją, łatwowierny, dobroduszny, dobry psycholog, szlachetny. Przez swą filozofję i logikę nie potrafi przez ludzi zawsze być zrozumiałym. Sentymentalny, wiele pomaga drugim, lubi życie ruchliwe, wiele wytrwałości, mimo, że nerwowo wyczerpany. Pismo wykazuje brak zadowolenia z życia. Na obecny okres czasu uważam, że charakter ten jest za dobry. Potrzeba mniej okazywać litości. Bardzo pracowity, akuratny i dyscyplinowany.

118. Z powodu ambicji w zamiarach swych uparty, nerwy opanowuje, inteligentny, pismo wykazuje brak zadowolenia. Nie lubi się poddawać obserwacjom, energiczny, nim sprawy swe rozpocznie dokładnie je analizuje. Skryty, dużo temperamentu, małomówny ale szczery.

119. Bardzo nerwowy, wiele energji, szybki, skryty, nieufny, dużo posiada ambicji, materjalista, akuratny, lubi życie ruchliwe, dobry kupiec. Ryzykuje w pewnych sprawach, myśli na dłuższy dystans, pewny siebie, mądry, jeżeli kocha staje się zazdrosnym. Wesoły, lubi się bawić cudzym kosztem.

120. Silna wola, potrafi się prędko zdenerwować, dobroduszny, szlachetny przychodzi drugim z pomocą, denerwuje innych, ale nie w złej woli, ale jedynie przez swe wesołe usposobienie. Kocha życie rodzinne, ograniczony w kaprysach i ryzykuje tylko w sprawach poważnych, za otwarty i szczery. Ambicja wpływa ujemnie na kształt życia. Idealista.

Na określenie charakteru, potrzeba wysłać własnoręczne pismo pisane atramentem, podać imię i nazwisko, dzień i rok urodzenia, lub

próbkę pisma zainteresowanej osoby, również trzeba podać dokładny adres,

gdyż na adres ten zostanie wysłany natychmiast list z numerem, na który prof. Foady odpowie w „Kurjerze Lwowskim". Na koszta kancelaryjne trzeba załączyć zł. 1 w znaczkach pocztowych i list ten z próbką pisma i znaczkami przesłać pod adresem.

S. FOADY

Lwów, UL. STASZICA 7/I. p.

IWONICZ-ZDRÓJ sezon jesienny
Ryczałt 3-tygodniowy zł. 153.-
587 ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW

otwarty i złożony. 13. lutego 1936 r. — konkurs skoków do biegu złożonego. 14. lutego 1935 r. — bieg patrolowy wojskowy. 15 lutego 1936 r. — bieg na 50 klm. 16 lutego 1935 r. — otwarty konkurs skoków.

DOSKONAŁY WYNIK NA SZYBOWCU.

W Argentynie dużem powodzeniem cieszy się sport szybowcowy. W tych dniach Argentyńczyk Ernesto Vignera uzyskał wspaniały wynik w locie szybowcowym na wysokość, windując się **w ciągu 25 min. na wysokość 1.100 m.**

PIŁKA NOŻNA.

Helsingfors. Finlandja — Norwegja 5:1 (1:1).

Budapeszt. Ferencvaros — Sparta 2:1 (2:0). o puhar Europy Środkowej. 40.000 widzów.

Mecz Anglja — Niemcy odbędzie się 4 grudnia w Londynie.

KOMUNIKATY.

LKS. Pogoń zawiadamia, że nadzwyczajne walne zgromadzenie, w związku z wyborem prezesa w miejsce p. dra Klimowa, który został przeniesiony ze Lwowa, odbędzie się 21 września b. r., w lokalu klubu urzy ul. Chorążczyzny Nr. 7, III. p., o godz. 18, wzgl. 18.30 w drugim terminie.

Kronika stanisławowska

Z TEATRU IM. MONIUSZKI W STANISŁAWOWIE. Inauguracyjne przedstawienie sztuki Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". Reżyserja R. Wasilewskiego. Trzeci zkolei sezon teatralny, pod dyr. p. Łozińskiej w Stanisławowie, rozpoczął się 7 bm. wystawieniem sztuki Żeromskiego — „Uciekła mi przepióreczka". Miłośnicy teatru przeżyli niezapomniany wieczór. Bohaterami wieczoru byli jak już wspomniałem, p. **Łozińska** w roli Doroty, p. **Irena Łodziówna** jako księżniczka Siemiaczanka, p. **Butrym** (Smugoń) i p. **Klejer** (Przełęcki).

Poza tem na wyróżnienie zasłużyły kreacje pp. **Bay-Rydzewskiego** (którego powrót do Stanisławowa publiczność nasza powitała oklaskami), **Płocka, Zabielskiego, Posiadłowskiego** i innych. Reżyserja p. **Wasilewskiego**, wykazała nietylko znakomite wniknięcie w interesie autora, ale też wielką pieczołowitość w jej jak najstaranniejszem zmontowaniu. Dekoracja art. mal. Węgrzyna ładna. Przed spektaklem, krótko lecz gorąco i serdecznie przemówiła p. dyr. Łozińska, dziękując władzom, prasie, i publiczności za dotychczasowe poparcie, oraz prosząc o poparcie na przyszłość. **(T.K.)**

TEGO ZAWIELE! Wychodzące w naszem mieście od niespełna pół roku żydowskie pisemko tygodniowe „Słowo" pozwala sobie od czasu do czasu, na atakowanie rożnych przejawów życia polskiego w Stanisławowie. Pojawienie się „Księgi Pamiątkowej Polskiego Mieszczaństwa w Stanisławowie", rozwścieklito synów Izraela do niespotykanych wprost rozmiarów. W oczy kłuje ich założenie „Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Właścicieli Realności", czemu dali wyraz w jednym z poprz. nr. „Słowa", gdzie jakiś grafoman zaatakował tak „Chrześć. Stow. Właścicieli Realności"— jak i jego prezesa, zapominając o tem, że były prezes żydowskiego tow. właścicieli realności, za miljonowe oszustwa na szkodę Skarbu państwa, siedział w kryminale.

W ostatnim zaś numerze tego żydowskiego brukowca, pojawiła się notatka pt. „Podburzające afisze" w której atakuje się z wrodzoną swej rasie bezczelnością fakt roklejenia po mieście afiszów „Samoobrony", nawołujących do czynienia zakupów w sklepach chrześcijańskich. Co więcej, pan ten bezczelnoświą posuwa się do tego stopnia, że atakuje nawet władze — pisząc: „Nikt nie uznał za stosowne afisze te usunąć, chociaż zainteresowane w zniknięciu tychże są przedewszystkiem władze skarbowe. Bo gdyby afisze odniosły skutek, nie będą owe „obce ręce" (żydzi) w możności płacenia wysokich podatków, a „własne ręce" z pewnością nie podwyższą równocześnie swoich fasyj dochod." A więc skarcenie miarodajnych czynników za nieusunięcie afiszów „Samoobrony" i równocześnie groźba. Dalej dowiadujemy się z tej notatki, że na zgromadzeniu wyborczem żydów, „wskazał na tę nowość w życiu gospodarczem naszego miasta" Dr. A. Halpern i „apelował do kandydata na posła p. Prezydenta Strońskiego by użył swego wpływu dla zlikwidowania szkodliwej i nieodpowiedzialnej hecy". Nie wiemy czy p. Prezydent Stroński, przyrzekł użycie swego wpływu, ale wiemy, że jakaś huligańska ręka zdzierała afisze „Samoobrony" — (może panowie ze „Słowa" wiedzą coś o tem). Nas nie obchodzą żydowskie reklamy i żydowska solidarność kupców i konsumentów, nie mieszamy się w ich sprawy, ale też nie pozwolimy wtykać żydowskich trzech groszy do naszych spraw, od których wara!

NOWY WICEPREZES SĄDU OKRĘGOWEGO. Jak się dowiadujemy, wiceprezesem sądu okręgowego w naszem mieście, ma być mianowany sędzia sądu okr. we Lwowie p. Majkowski. Pozatem jest wymieniana osoba s. s. o. w Stanisławowie, sędz. Kadowa.

NA BEZPŁATNĄ PRAKTYKĘ. W uzupełnieniu naszych wiadomości, o opuszczeniu stanowiska wiceprezydenta miasta p. Ziemiańskiego, donosimy że p. Ziemiański został dopuszczony do bezpłatnej półrocznej praktyki w Warszawskiej Dyr. Kolejowej i nie otrzymał odpowiedzialnego stanowiska w Min. Komunikacji, jak to mylnie opowiadano.

USIŁOWAŁA POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO. Onegdaj usiłowała targnąć na swe życie Marja Gross, przez zażycie proszku do czyszczenia metali.

PORACHUNKI ŻYDOWSKICH BANDYTÓW. Onegdaj wielki popłoch wywołała w rynku strzelanina w godzinach rannych. Mianowicie między N. Löwenkronem, znanym z niezbyt czystej przeszłości, a jego towarzyszem wywiązała się awantura, w czasie której Löwenkron postrzelił z rewolweru znanego awanturnika Gemzę. Ponadto została zraniona w rękę jakaś kobieta. Löwenkron został aresztowany i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego. Gemzę odwieziono do szpitala. Nadmienić należy, że Löwenkron jest mężem Sławki Gotwortowej, która przed trzema laty zastrzeliła swego pierwszego męża, za co została skazana na 1 rok więzienia.

KURJER LWOWSKI
można zeprenumerować na warunkach jak w Administracji, we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych, które prowadzą jednocześnie sprzedaż pojedyńczych numerów „KURJERA LWOWSKIEGO"

Rekonstrukcja grobów poległych żołnierzy

Oddział Wojewódzki Polskiego Towarzystwa Opieki nad grobami bohaterów we Lwowie celem dalszej realizacji tych celów przystąpił w lipcu br. do rekonstrukcji dwu kwater z mogiłami żołnierzy polskich na cmentarzu janowskim we Lwowie. Na kwaterach tych pogrzebane są zwłoki obrońców Lwowa z dni listopadowych i późniejszych z czasu walk polsko-ukraińskich w latach 1918 i 1919, oraz zwłoki żołnierzy polskich z wojny polsko-bolszewickiej w roku 1920.

Celem należytego wywiązania się z ciążącego na naszem społeczeństwie obowiązku czci dla pamięci poległych braci, jak również uczucia wdzięczności za ich poświęcenie — Towarzystwo w porozumieniu z Referatem Grobownictwa Wojennego przy Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie przystąpiło już do rekonstrukcji tych dwu kwater mogił żołnierzy polskich. Obecnie przeprowadzone są już prace ekshumacyjne, oraz niwelacja terenu, poczem nastąpi urządzenie mogił i ich betonowe obramowanie, następnie ustawione zostaną krzyże żelazne, sporządzone ogrodzenie, wreszcie postawiony zostanie główny pomnik z kamienia, betonu i granitu.

Fundusze zebrane w roku ubiegłym i bieżącym są za szczupłe do przeprowadzenia zamierzonych robót, których koszt obliczony został na kwotę około 20.000 zł. wobec czego trzeba zwrócić się do ofiarności szerszych mas społeczeństwa polskiego o udzielenie poparcia dla doprowadzenia rozpoczętego dzieła do końca, a to poparcia przez składanie datków na powyższy cel, aby przy czynnej a wydatnej pomocy społeczeństwa umożliwione zostało przeprowadzenie rekonstrukcji i urządzenie cmentarzyka żołnierzy polskich na cmentarzu janowskim we Lwowie.

Datki prosimy składać na konto Towarzystwa P. K. O. Nr. 151.152

MASOWY NAJAZD MŁODZIEŻY NA LWÓW
Ilość młodzieży zapisującej się do szkół średnich i wyższych wzrosła w porównaniu z r. u. o 50 proc.!!
WŁAŚCICIELE POKOI UMEBLOWANYCH
powinni już teraz pomyśleć o sublokatorach i zapewnić sobie wynajęcie wolnych pokoi na cały rok szkolny. Korzystajcie ze zniżki
TYLKO PRZEZ WRZESIEŃ
liczymy naszym Czytelnikom za 3 ogł. do 10 słów 30 groszy.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

MISTRZOSTWA TENISOWE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

W tenisowych mistrzostwach Stanów Zjedn. rozgrywanych w New - Yorku w konkurencji międzynar. rozegrano w grze poj. panów, nast. spotkania: Allison-Mako 6:2, 6:0, 7:5, Woode-Mac Diarmid 6:2, 6:3, 4:6, 6:1, Budge - Van Ryn 8:6, 6:4, 8:6, Mangn - R. Menzel 6:1, 9:7, 6:2, Perry - Frank Schields 6:4, 4:6, 8:6, 6:0, Allison - Maier (Hiszp.) 6:2, 6:4, 6:4.

Ćwierćfinały gry pojedyńczych pań: Jacobs - Dearman 6:2, 6:1, Van Ryn-Mac Leuman 6:4, 6:2, King - Wolff w. o. dla King, Fabyan - James 7:5, 5:7, 6:4.

DOSKONAŁE WYNIKI NIEMIECKICH LEKKOATLETÓW.

W Weisenfells odbyły się w niedzielę niemieckie zawody lekkoatletyczne, w których startowało kilku doskonałych zawodników Berlina. Sensacją zawodów był **nowy rekord Niemiec** w kuli, ustanowiony przez berlińczyka Wöllke, 16.335 m. 3.000 m. Böttcher 8:57 sek. 110 m. płotki — Wegener 14.7 sek. 400 m. płotki — Grasshoff 58.5 sek., dysk — Schröder 44,55 m., młot — Blask 49,42 m., w dal — Biebach 709 cm

NOWE AUTOMOBILOWE REKORDY ŚWIATOWE.

W Bonneville (Saltplake - Ameryka) automobilista angielski Eyston ustanowił 5 nowych rekordów światowych, a mianowicie: 50 klm. — 158,32 klm./godz.; 50 mil. — 160.38 klm./godz. 100 klm. — 161.135 klm./godz. 100 mil. — 159.597 klm./godz. 200 klm. — 158,552 klm./godz.

NOWY REKORD W PŁYWANIU.

Na zawodach pływackich w Kopenhadze Holenderka Willy den Ouden ustanowiła nowy rekord światowy na 200 m. stylem dowolnym, mając wynik 2:25,3 sekundy.

Wynik ten lepszy jest od dotychczasowego rekordu świata, należącego również do Ouden o 3,3 sek.

ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

Czwarte zimowe igrzyska olimpijskie w Garmisch Partenkirchen mieć będą następujący program szczegółowy: 6 lutego 1936 r. — uroczyste otwarcie igrzysk. 7. lutego 1936 r. — bieg zjazdowy pań i panów. 8 lutego 1936 r. — slalom pań. 9. lutego 1936 r. — slalom panów. 10. lutego 1936 r. — bieg rozstawny 4X10 klm. 12. lutego 1936 r. — bieg na 18 klm.

KWARTETY BRAHMSA



KONCERT RADJOWY
W ŚRODĘ 11. IX. O GODZ. 20.20



Złoto, srebro, zegarki

poleca tanio,

WŁ. BUSZEK, LWÓW, AKADEMICKA 6.

Naprawa zegarków i biżuterji — tel. 218-48

FUTRA damskie, męskie, lisy nowe, wszelkie przeróbki wykonuje według najnowszych modeli. Ceny przystępne, wykonanie mistrzowskie firma MARJANA **SABATA** Lwów, MAŁECKIEGO 9 23453

MEBLE do wszelkich pokoi najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. ZIELIŃSKIEGO Lwów, Kołłątaja 5 (w podwórzu) Stale na składzie. 1036

Oryg. meble antyczne.

FOTOGR. APARAT NA 10 RAT na błony 6x9 z anastygmatem samowyzwalaczem CENA zł. 90.

BARWIK & BORZEMSKI

Lwów, KOPERNIKA 18

984

Za zł. 12·50 Kodak B. B. aparat fotograficzny każdy odrazu dobrym fotografem

Jan Bujak, Lwów Kopernika 4

FUTRA NOWE

wszelkie przeróbki

SICHLER Lwów, ul. Halicki 14 I p

Już nadeszły na sezon jesienny i zimowy **KAPELUSZE** w modnych fasonach 1042 Fabryczny Skład KAPELUSZY i CZAPEK **A. KAFKA** LWÓW, ul. Halicka 4

PIERWSZORZ. PRACOWNIA KRAWIECKA

M. BRUNIEC

Lwów, ul. Halicka l. 3. wykonuje wszelką garderobę męską z własnych lub powierzonych materjałów według najnowszych żurnali. Wykonania wykwintne. 1142



ORYGINALNE MODELE **FUTER**

tylko w firmie

Stanisławy Wrońskiej

1134 **Lwów, ul. Rutowskiego 10**

ZAWIADAMIAM,

że z dniem 1 września

ZOSTAŁ PRZENIESIONY

ZAKŁAD 1198

MECHANICZNO - NOŻOWNICZY

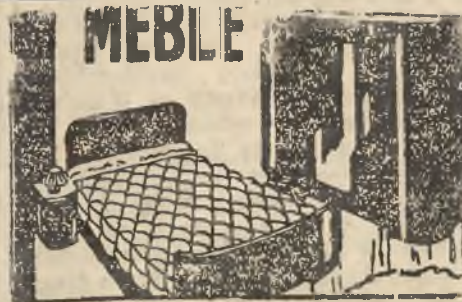
Fr. Karasia

oraz wyrobów stalowych na ul. Leona Sapiehy 34 obok KINA **„GRAŻYNA"**

MEBLE



jadalnie, sypialnie gabinety, tapczany, kluby poleca Wiedeńska Wytwórnia Stolarsko-tapicerska **JAN ORTNER** Lwów, Sykstuska 41 tel. 29-79 394



bez pieniędzy

sprzedaje urzędnikom bez poręczyciela **DOROTEUM** Lwów, 1861

Jedyna katolicka wytwórnia siatek do ogrodzeń, wkładów siatkowych do łóżek oraz wszelkich robót wchodzących w zakres ślusarstwa **MICHAŁ WIĘCEK** Lwów. Pełczyńska 24 tel. 215-81. 418

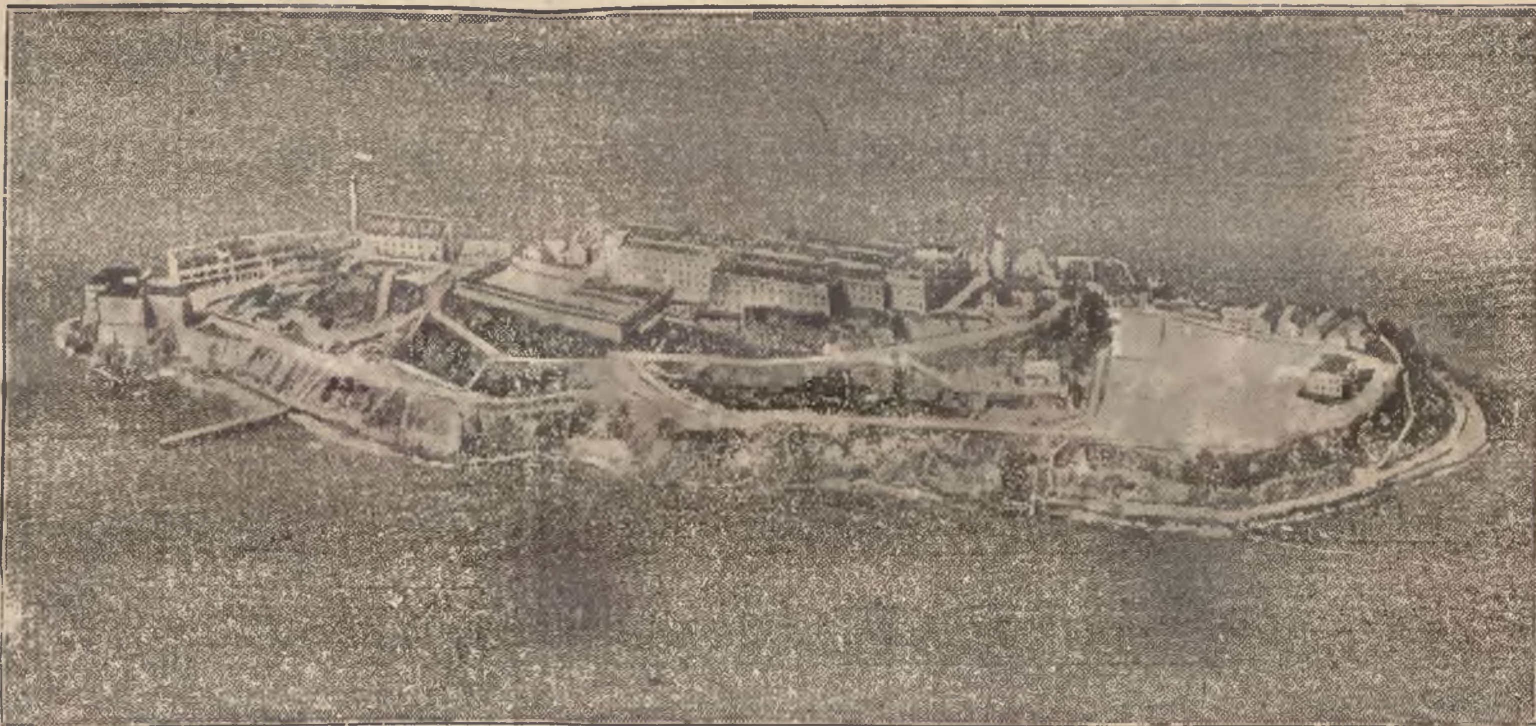
A. WIŚNIEWSKIEGO



okazyjnie

Meble Nowoczesne i Antyczne. Kluby skórzane. Tapczany. Pokoje Kombinowane modern i antyczne. Salony Stylowe. Meble Biurowe. OBRAZY SŁYNNYCH MALARZY. Dywany Perskie. Bronzy, Porcelana. 1868

BEZPŁATNIE umieszczamy naszym Czytelnikom ogłoszenia mieszkaniowe. Objaśnienia na stronie drobnych ogłoszeń pod rubryką: „Pokoje umeblowane" i „Mieszkania".



Wyspa Alcatrez koło San Francisko, na której spędzają przymusowe wywczasy amerykańscy gangsterzy, zsyłani tam dla odbycia kary.

Ogłoszenia nienandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

MOTOCYKLE NOWE

używane, wszelkie części, najtaniej „AUTOSPORT" Lwów, Słowackiego 2. 1135

UBRANIA

robocze, dla uczniów szkół techn., mundury studenckie przepisowe, Przysp. Wojsk., harcerskie, kombinezony, wiatrówki, najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM", Lwów, ul. Hetmańska 22, obok Muzeum. 1136

złoto, srebro, perły, djamenty, złote zęby, oraz kartki zastawnicze kupuje

H. GUTTERMAN LWÓW, SYKSTUSKA 14

SPRZEDAM

futro i rozmaite meble. Listopada 5. m. 8. 25303

Najlepsze najtańsze OBUWIE poleca najstarsza firma katolicka **L. T. SKRZYPEK** Lwów, Halicka 4, tel. 244-70. Specjalność: Obuwie szkolne. 1153

WILLA

cztery mieszkania, pełny komfort parcela budowlana, sad, sprzedam za 75.000 zł., oglądać ul. Gundulica 6 (boczna Ponińskiego). 25168

SOLIDNA

willa, ogród w Przemyślu, Zasanie, blisko mostu, okazyjnie do sprzedania lub zamiany na realność lwowską. Listy do Administracji pod „3 Maja". 25219

NAPRAWKI

i zelowania pantofli uskutecznia tanio i solidnie wytwórnia „IBIS", Lwów, Halicka 5, mezanin 671

NOWY

tapczan fornierowany z wkładem siatkowym „Matra" do sprzedania. Listy do Kurjera pod „Orzech" 25181

NA NAJRUCHLIWSZEJ

ulicy jest sklep do sprzedania nadający się na wszelkie branże, lub czekam propozycji. Oferty „Kurjer" „Katolik" 25283

DOBERMANY

szczenięta do sprzedania Janowska 55 I p. oficyny. 25290

FORTEPIAN

najznakomitszy, króciutki, prawie nowy sprzedam 1.100 zł. byle zaraz, Lwów Skleniarski — Kopernika 26. 25320

SPRZEDAM

okazyjnie skład węgla punkt znakomity. Listy do administracji pod „Opał." 25316

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

DWA MAŁE

pokoiki oficynowe Tarnowskiego 10 oglądać 4—5. 25298

DWA POKOJE

z przedpokojem od 1 października Turecka 3. 25299

DWA POKOJE

kuchnia zaraz wynajmie gospodarz Lwów, Leszczyńskiego 40a 25300

2 POKOJE

kuchnia, nowoczesny pełny komfort, słoneczne I p. dwie minuty od tramwaju [illegible]nówka 67. 25302

ZREMONTOWANE

mieszkanie, 2, 3, 4, pokoje komfort z przynależnośc., piękny widok — przy ul. Piotra do wynajęcia. Wiadomość: Batorego 38. I p. prawo od 18—19. 1231

DLA SOLIDNEGO

rzemieślnika. Jedna lub dwie wielkie ubikacje na warsztat z wielkim strychem, oraz duża stancja, jedno i dwuizbowa, dla funkc. państw. po remoncie do wynajęcia. Wiadomość Batorego 38 I p. prawo od 18 — 19. 1231

DWUPOKOJOWE

mieszkania, pełnokomfortowe i mieszkanie trzypokojowe natychmiast za zniżonym czynszem do wynajęcia Własna Strzecha, Nad Jarem 1. Dozorca wskaże. 25161

DWA

pokoje kuchnia, pełny komfort, słoneczne, Lwów, Gundulica 6 (boczna Ponińskiego). 25165

CZWARTAKÓW 16

boczna Szymonowiczów, do „4" 2 minuty, 4 pokoje, komfort, słońce. Tel. 209-43 od 15—17. 25190

STODWADZIEŚCIA

złotych za czteropokojowe mieszkanie komfortowe, słoneczne we willi z ogrodem, przy tramwaju, wygoda, swoboda, spokój Lwów, ul. Dekerta 11, obok kościoła św. Elżbiety 25243

5 POKOI

łaziemka, komfort, do wynajęcia, Lwów, plac Akademicki 3. 25221

SIENKIEWICZA 3

(obok Georgea) 4 pokoje kuchnia, pełnokomfortowe, zaraz do wynajęcia. 25240

WYNAJMUJĘ

1 i 2 pokoje kuchnia. Krasuczyn Wiadomość: Lwów, Sapiehy 31. 25242

POKÓJ

przedpokój, kuchnia, komfort, pierwsze piętro, słoneczne 65 zł. miesięcznie, Lwów, Ostrołęcka l. 17. boczna Potockiego 25244

3 POKOJE

kuchnia pełny komfort Gródecka 89 gospodarz. 25257

2 POKOJE

kuchnia, pełnokomfortowe, Lwów Gródecka 89, gospodarz. 25258

2 POKOJE

i kuchnia w parterze przy ul. Pasiecznej l. 28 obok parku Łyczakowskiego zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość Batowski ul. Balonowa 6 II p. przymus. zarządca 25296

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Środa, dnia 11 września 1935

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw) Program na dzień bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Udział matki w pracy szkolnej dziecka“ — pogadanka dla kobiet — wygł. Janina Ezupowicz. 12.30 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 (Lw) „Najpiękniejsza płyta gramofonowa“ „Koncert życzeń“. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 (Lw) Schubert: Kwartet Nr. 6. D-moll w wyk. Budapeszteńskiego Kwartetu Smyczkowego (płyty). 16.00 „Rozmowa Majsterklepki z Lepigliną“: „Zrobimy sobie sami hektograf“ audycja dla dzieci starszych pióra Kazimierza Piekarczyka. 16.20 Recital śpiewaczy Michała Zabojda-Sumickiego (tenor). 16.45 Rozmowa ze słuchaczem radja.

17.00 „Stolica wodniaków“ — reportaż Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego. 17.15 Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 17.50 „Świat się śmieje“ (Przegląd humoru zagranicznego). 18.00 W. A. Mozart: Kwintet Es-dur na obój, klarnet, fagot, waltornię i fortepian. 18.30 (Lw) „Szymon Askenazy na Lwowskiej Wszechnicy“ — szkic literacki — Dr. Zofji Krzemickiej. 18.45 (Lw) Piosenki w wyk. Wertyńskiego na płytach.

19.00 (Lw) „Wartość słowa“ feljeton Zofji Kannenberg. 19.10 (Lw) Program na dzień nast. 19.20 (Lw) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 „Samoloty i ludzie“: „Loty bez silnika“ — reportaż pilota Szczepana Grzeszczyka. 20.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Zespołu Ad. Furmańskiego. 20.20 Kwartety wokalne Brahmsa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej“.

21.00 Druga audycja z cyklu: „Twórczość Fr. Chopina“. Tekst z objaśnieniami dr. Zdzisława Jachimeckiego, prof. Uniwersytetu Jagiell. w Krakowie. 21.35 „Spadek po młodej Polsce“ — szkic literacki Jerzego Zagórskiego. 21.50 „Zdobycze medycyny“: „O możliwości leczenia raka“ — odczyt wygł. dr. Józef Laskowski. 22.00 Koncert w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05 Podróż po Europie — Jedziemy do Hiszpanji. — Audycja muzyczna z płyt.

Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. Zupełnie nowy typ audycyj wprowadza obecnie Wydział Muzyczny Polskiego Radja. Będą to mianowicie pogawędki słuchaczy radja, którzy chętnie chcieliby dowiedzieć się podstawowych prawd i praw z dziedziny muzyki, z zawodowym muzykiem, który w sposób prosty i jasny starać się będzie wyjaśnić wątpliwości słuchacza. Pierwszą z tych pogawędek usłyszymy dziś. w środę o godz. 16.45.

Kpt. Grzeszczyk przed mikrofonem. Dziś, we środę, o godz. 19.50, Polskie Radjo nada dalszy reportaż z cyklu „Samoloty i ludzie“. Tematem tego reportażu będzie szybowiec, który jest najmłodszym tworem naszego lotnictwa, ale już jest jego chlubą. Reportaż wygłosi kpt. pilot Szczepan Grzeszczyk.

„Bawiąc, uczmy się“ — audycja dla dzieci. Który z najmłodszych słuchaczy Polskiego Radja pragnie przekonać się o słuszności starego przysłowia, że „Nie święci garnki lepią“ — niech zasiądzie przy słuchawkach lub głośniku dziś, w środę o godz. 16.00—16.20. W tym czasie popularny Wujcio Kazio z Poznania wygłosi interesującą pogadankę p. t.: „Rozmowa Majsterklepki z Lepigliną“.

89 ZŁ. SERWIS na 12 osób NAJTAŃSZY SKŁAD PORCELANY **KAZIMIERZ LEWICKI** LWÓW, pl. Marjacki 10. 121

17.30 Moskwa (WCSPS). „Faust“ — opera Gounoda.

18.30 Lipsk. „Od setnego w tysiączne“ — koncert rozrywkowy.

19.00 Wiedeń. „Manon“ — opera Masseneta, tr. z Opery Państw.

19.55 Beromuenster-Zurich. „Simon Boccanegra“ — opera w 3 aktach Verdiego.

20.40 Medjolan. „La bisbetica domata“ — opera Mario Persico.

Radjostacja Krakowska

Środa, dnia 11 września 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Tr. sygnału czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy.

12.30 Koncert ork. kameralnej p. t.: „Melodje południa“ pod dyr. dr. A. Hermana. 13.25 Tr. z Warszawy.

13.30 Południowy koncert popularny z płyt. 15.15 Tr. z Warszawy. 15.30 Fragmenty z op. „Halka“ Moniuszki z płyt. 15.40 Czeska muzyka fortepianowa w wyk. Marji Smyczyńskiej. 16.00 Tr. z Poznania i Warszawy. 18.30 Skrzynka ogólna w oprac. inż. S. Broniewskiego. 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 Liszt: Preludja, poemat symfoniczny z płyt. 19.00 Poradnik turystyczny w oprac. dr. Stanisława Leszczyckiego. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiadom. sport lokalne. 19.40 Tr. z Warszawy i Wilna 21.50 Tr. z Warszawy.

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje, pełny komfort, Lwów, Listopada 37. Oglądać popołudniu. 25259

4 POKOJE
słoneczne z kuchnią, dużą terasą przynależnościami do wynajęcia, Lwów, Gundulića 8, m. 5 (boczna Ponińskiego). 25261

4 POKOJE
kuchnia, pełny komfort, od 15 września do wynajęcia, Lwów, ul. Listopada 1. Wiadomość u dozorcy. 25263

3 POKOJE
z komfortem do wynajęcia od 1 października, Lwów, Sapiehy 41, bliższa wiadomość u dozorczyni. 25264

DWA
pokoje, kuchnia, komfort, słoneczne, do wynajęcia, Lwów, ul. Pijarów 44. 25276

DWA POKOJE
kuchnia pełnokomfortowe Sierpowa 10. Telefony 281-60, 214-80. 25295

4 POKOJE
komfort, Friedrichów 8. godz. 10 — 12 i 4 — 6. 25291

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

2 POKOJE UMEBLOWANE
komfortowo z osobnem wejściem i łazienką zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Dwernickiego 1. 6. Lwów: Tel. 280-90 (d)

SZUKAM
pokoju komfortowego, klatkowego śródmieście użycie telefonu. Oferty Kurjer pod „Pani“ 25307

SŁONECZNY
pokój balkon, centralne ogrzewanie osobie na stanowisku ewent. małżeństwu utrzymanie bez, wynajmę. Stryjska 42 m. 7. 2 — 4. 25305

POKÓJ
frontowy umeblowany do wynajęcia. Listopada 5. m. 8. 25304

POKÓJ
umeblowany, duży, słoneczny, balkon, do wynajęcia. Lwów, Piłsudskiego 3 m. 7. 25312

POKÓJ
dla 2 akademiczek Zofji 8. m. 6. 25297

POKÓJ
z utrzymaniem dla dwóch panów tanio odstąpię. Lenartowicza 10. 25322

POKOJU
komfortowego z osobnem wejściem, użyciem łazienki, słonecznego, poszukują dwie studentki. Zgłoszenia z podaniem warunków do „Kurjera“ pod „Dwie studentki“. U

POSZUKUJĘ
studenta z całem utrzymaniem dom urzędniczy. Zgłoszenia Ossolińskich 10/II drzwi 8. 25241

POKÓJ
umeblowany, klatkowy, stałym lub dojeżdżającym Gródecka 89 gospodarz. 25259

KLATKOWY
pokój, słoneczny, poważnym, łazienka, utrzymanie lub bez, — Lwów, Okólskiego 4/6, boczna Sapiehy. 25277

UCZENICĘ
przyjmę na mieszkanie ul. Józefata 4 m. 2. (pomoc w nauce) 25289

GARSONIERA
pełny komfort Leona Sapiehy 23 do wynajęcia. Telefon 203-90. 25285

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

PIELĘGNIARKA
masarzystka poszukuje posady do starszych lub do dzieci. Warunki możliwe. Wiadomość Kołomyja, Wilsona 5. 25284

PRZYJMĘ
lekcję za mieszkanie obiady lub skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia: Administracja pod „Absolwent“. 25292

KUCHARKA
do wszystkiego w średnim wieku z dobremi poleceniami poszukuje pracy „Spokojna“. 25319

INTELIGENTNA
panna zajmie się gospodarstwem dwóch lub jedną chorą osobą. Listy do Adm. pod „Miejscowość obojętna“ 25318

POKOJÓWKA
lub do wszystkiego, znająca wszelką pracę, skromnych wymagań poszukuje zajęcia od zaraz tylko w domu katolickim. Łaskawe zgłoszenia Kurjer, pod „Punktualna i czysta praca“. 25311

INTELIGENTNA
panna poszukuje posady za gospodyni we dworze lub na probostwie. Listy do Kurjera pod „Dobrze gotuje“ 25317

PIERWSZORZĘDNA
krawczyni szyje po domach, przyjmuje do domu. Ceny niskie Bajki 27. m. 8. 25313

GOSPODYNI
młoda rutynowana poszukuje posady do jednej osoby. Zajmie się całem gospodarstwem. Listy Kurjer. pod „Wierna“. 25310

RUTYNOWANA
wychowawczyni z niemieckim kursem pielęgniarskim szuka posady do dzieci. Zgłoszenia pod „Cierpliwa“. 25309

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

SŁUŻĄCA
do wszystkiego z dobremi poleceniami potrzebna Wyspiańskiego 6. parter. 25294

POSZUKUJĘ
służącej Polki do wszystkiego od zaraz. Langier Janowska 31. 25265

PANIENKĘ
przyjmę na praktykę biurową bezpłatnie z niemieckiem. Michalski Fredry 7. 25301

POSZUKUJĘ
inteligentną osobę, dochodzącą, do gotowania prowadzenie gospodarstwa. Polecenia wymagane. Słowackiego 14. drzwi 4. 25321

Matrymonjalne

WIELKOPOLANIN
kupiec samodzielny, ożeni się z przystojną, młodą Lwowianką. Ze względu na krótki mój pobyt, proszę o łaskawe zgłoszenia, ewent. z fotografją. Za zwrot tejże ręczę słowem honoru. — Oferty Kurjer: „Wielkopolanin“ 25279

Nauka

10 ZŁ. MIES.
uczę pisania na maszynach, stenografji, kaligrafji, angielskiego, niemieckiego. Tanio przepisuję, powielam. wypożyczam maszyny do pisania. Przez Kuratorjum konc. kursa Michalskiej. Lwów, Fredry 7. 1057

EDWARD N. JODKO,
nauczyciel angielskiego. Issakowicza. 10. Tel. 254-74. 25315

Uzdrowiska

Po 5 groszy za słowo liczymy w tej rubryce do 20 wyrazów. — Dalsze po 10 groszy.

MORSZYN-ZDRÓJ
nowootwarty pensjonat „Jagiellonka“ pod zarządem M. Woronieckiej, położony w centrum, poleca pokoje z balkonami, pościelą i całodziennem utrzymaniem, po umiarkowanych cenach. 946

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

Salon Gorsetów
„ANTINEA“
obecnie Lwów, ul. Szajnochy 2 (róg Kopernika) poleca najnowsze modele gorsetów, napierśników, opasek pooperacyjnych na czas ciąży, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres gorseciarstwa i rękawiczki ręcznie szyte, po nader niskich cenach. Przyjmuje również do haftu i szycia bieliznę damską. 145

Baniaki
balje pecynke wpne poleca firma
Fr. CHLADEK
Lwów, Rynek 45. 1996

PŁYN
na pluskwy, proszek na karakony poleca Drogerja Koleżańskiego, Batorego 39. 1155

OBICIA MEBLOWE
brokaty, narzutki, kapy stołowe Wank. plac Marjacki 6. 1167

PAN
por. Zygmunt Godzieliński ma do odebrania osobiście list — w cukierni Zalewskiego. 25308

FOKSTERRIER
ostrowłosy poszukuje żony. tel. 223-24. 25314

Katolicka
Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł“ Lwów, Boimów 1. wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne solidnie i tanio — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 589

PRZYBORY SZKOLNE
torby, teki, zeszyty, cyrkle, kredki najtaniej u A. Jamińskiego, Lwów, Szajnochy 2. 417a

OGRODZENIE SKLEPOWE
nowe (parawan dla tr... i sprzedających gazety w sklepie) z dykty, bardzo tanio sprzedam zaraz. Lwów, Jabłonowskich 36. II p. Skrabska.

KOSTJUMY
płaszcze, eleganckie, modne, ceny najniższe wykonuje Wrześniewski, Lwów, Hetmańska 8. 25227

Bieliznę damską
pończochy rękawiczki, i inną galanterję poleca
ZYGMUNT Zaleski
Lwów, Boimów 4

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuję solidnie. Kupuję złoto i srebro ALBIN MUTKA — Lwów, plac Bernardyński 1. 8, zabudowania OO. Bernardynów. 672

Humor zagraniczny

— Nie, proszę pani. Ja bym nie mógł być wielkim adwokatem. Trzeba za dobrze umieć kłamać.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 600.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrolog do 200 mm.	„ 0.50
„ „ 300 „	„ 0.80
„ powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenie drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch zamiejscowe do dni 8-m. od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: Mgr D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski